ŚW. SZYMON STOCK
I POBOŻNOŚĆ SZKAPLERZNA

Materiały formacyjne dla Bractw Szkaplerznych
Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych
[4]



Święta Boża Rodzicielko, Chwało Góry Karmel,
zechciej odzianych Twoją Szatą przyodziać cnotami Twoimi
i zachowaj ich zawsze od wszelkich niebezpieczeństw
duszy i ciała. Amen.

BIBLIOTEKA FORMACYJNA
RODZINY SZKAPLERZNEJ

SPIS TREŚCI



- Modlitwa do św. Jana Pawła II 12
- Miesiąc I 13

KONFERENCJE FORMACYJNE

- Miesiąc II 25
- Miesiąc III 32
- Bractwo szkaplerzne w Niższym Seminarium 43

Z ŻYCIA NASZYCH BRACTW

- Szkaplerz znakiem Krzyża Chrystusa 44
- Matka Boża Szkaplerzna i kult Szkaplerza św. w Musongati (Burundi, Afryka) 47
- Wizerunki Szkaplerzne – sanktuarium w Tarnowie, na Burku 48
- Z pielgrzymiego szlaku 50
- Z życia Bractwa i Rodziny szkaplerznej w parafii pw. Świętej Trójcy w Przemyślu 54
- Z życia Bractwa szkaplerznego w Opolu 55
- Koronacja obrazu Matki Bożej Szkaplerznej w Stalowej Woli – Rozwadowie 57
- Modlitwa za naszych zmarłych Braci i Siostry! 60
- Apostolstwo szkaplerzne wśród chorych 61

NASZE APOSTOLSTWO!

- Patriotyczne przemyślenia 64
- Święty Jan Paweł II – karmelitański papież 68
- Ojcze święty Janie Pawle II 76
- Nasze wydawnictwa 78
- Kalendarium Jubileuszu 500-lecia urodzin św. Teresy od Jezusa 79

ISBN 978-83-64430-97-8

ZAPROSZENIE

ZAPROSZENIE RODZINY SZKAPLERZNEJ NA XVI OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE SZKAPLERZNE Czerna, 19 lipca 2014 r.

„W znaku Szkaplerza zawiera się sugestywna synteza maryjnej duchowości". (św. Jan Paweł II)

Drodzy Moderatorzy i Animatorzy Bractw Szkaplerznych!

Drodzy Bracia i Siostry w Szkaplerzu Świętym!

Podczas tegorocznego spotkania Rodziny Szkaplerznej w dniu 19 lipca w Czernej pragniemy w sposób szczególny podziękować Bogu za dar kanonizacji Ojca Świętego Jana Pawła II, na którą czekaliśmy z wielką nadzieją. Ojciec Święty Jan Paweł II jest dla nas wzorem prawdziwej duchowości i pobożności szkaplerznej! Jest prawdziwym Apostołem Szkaplerza św. Głębokie życie duchowe pojęte jako zjednoczenie z Maryją w całkowitym oddaniu się Chrystusowi, znalazło w jego życiu swój wyraz między innymi w przyjęciu i noszeniu Szkaplerza. A w duchowości karmelitańskiej Szkaplerz był zawsze znakiem wejścia do szkoły Maryi, znakiem Jej naśladowania, szatą Jej cnót i życia w zjednoczeniu z Nią. Dlatego mówił (w niedzielę 24.07.1988 r., podczas modlitwy *Anioł Pański*):

> „Myśl moja biegnie do Świętej Góry Karmel…, gdyż w Karmelu i w każdej duszy głęboko karmelitańskiej, kwitnie życie intensywnej komunii i zjednoczenia z Najświętszą Dziewicą, jako nowy sposób życia dla Boga i kontynuacji na ziemi miłości Syna Jezusa przez Maryję, Jego Matkę… Poprzez Szkaplerz, czciciele Naszej Pani z Góry Kar-

mel wyrażają wolę kształtowania swojego życia na wzór Maryi Matki, Opiekunki, Siostry, Dziewicy najczystszej, przyjmując z oczyszczonym sercem Słowo Boże i oddając się z gorliwością służbie braciom”[1].



Nabożeństwo szkaplerzne, jak każdy dar Boży, owocuje bowiem łaskami tylko wtedy, gdy przyjmowane jest świadomie i czyni nasze życie coraz bardziej zgodnym z Ewangelią. Wielkość łask, które otrzymuje człowiek poprzez Szkaplerz święty, zależy od tego, jak na te łaski odpowie. Wiemy, że różne mogą być odpowiedzi na dar Szkaplerza. Szatę Maryi można przyjąć, a następnie odłożyć i zapomnieć o niej. Można ją założyć i nosić, ale bez kierowania myśli i serca do Ofiarodawczyni. Można wreszcie ubierać się w nią z miłością i nosić z rosnącym pragnieniem odwdzięczenia się Maryi za jej dar. Ojciec

[1] *L'Osservatore Romano* z dnia 31.07.1988 r.

święty, przyjąwszy Szkaplerz w dzieciństwie, nigdy go nie zdjął, bo przyjął go w duchu wypełniania testamentu umierającego na krzyżu Jezusa i podobnie jak św. Jan Apostoł, od tego czasu przyjął Maryję do siebie (por. J 19,27). Powierzył się Matce jako dziecko i oddał się Jej na służbę, pogłębiając to zjednoczenie z Maryją przez naśladowanie Jej cnót i pokrewieństwo duchowe, aby za łaską Bożą żyć duchem Maryi i wszystko czynić przez Maryję, dla Maryi, z Maryją i w Maryi. Stał się cały Jej (totus Tuus). Stał się Jej własnością i Ona, jako swej własności, broniła go od wielu niebezpieczeństw duszy i ciała! Prawdziwa bowiem część Maryi, to nie tylko formy zewnętrze, lecz przede wszystkim poświęcenie się Matce Bożej, naśladowanie Jej cnót, oraz Jej zjednoczenia z Trójcą Świętą, a także gorliwość w dziele zbawienia dusz. Owocem zaś tego oddania się jest doświadczenie macierzyńskiej, czułej miłości Maryi, która czyni nas „godnymi wielkich obietnic Chrystusowych". Matka Boża jest bowiem Matką, która okrywa nas łaską i opiekuje się naszym życiem nadprzyrodzonym, aż do zapewnienia mu największego rozkwitu w życiu duchowym. W tej prawdziwej szkole duchowości św. Jan Paweł II uczył się od Maryi życia z Chrystusem, w Chrystusie i dla Chrystusa. Od Niej uczył się życia według Ducha Świętego, życia wiarą i z wiary, dziecięcego posłuszeństwa Bogu, szczerej wdzięczności i życia z Opatrzności Bożej. Uczył się też modlitwy, życia sakramentalnego, ascezy i apostolskiego zaangażowania. Od Maryi uczył się milczenia, życia pokornego i ukrytego, życia w czystości i posłuszeństwie, życia ubogiego i skromnego. Maryja uczyła go przyjmować i przeżywać cierpienie – w pokoju, godnie i z wiarą. Maryja uczyła go wreszcie apostolstwa i służby. Ukształtowany w szkole Maryi św. Jan Paweł II wzywa nas z całym przekonaniem:

> „Noście Szkaplerz święty! Ja zawsze go noszę i wiele pożytku otrzymałem przez to nabożeństwo! Pozostałem mu wierny i stał się on moją siłą, a dzień Matki Bożej Szkaplerznej jest mi niezmiernie drogi". Albowiem „Miłość do Najświętszej Matki Boga przyczynia się do ożywienia wiary katolickiej, poprawy obyczajów, ubogacenia ducha przez wyrazy pobożności, które wpajają w dusze prawdy nadprzyrodzone i zachęcają do pielęgnowania życia chrześcijańskiego. Wśród tych form pobożności maryjnej znajduje się nabożeństwo Świętego Szkaplerza Karmelitańskiego, który przez swą prostotę i naturę, łatwo jest przyjmowany przez każdego i rozpowszechniony wśród wiernych chrześcijan, przynosząc obfite owoce duchowe. Najświętsza Dziewica Ma-

ryja przypomina nam zawsze, lecz zwłaszcza z okazji tego Święta, że istotnym celem życia jest zbawienie wieczne i zapewnia nas o Swym wstawiennictwie, byśmy wytrwali w wierze i łasce, aż do końca ziemskiego pielgrzymowania”[2].

Patrząc na życie św. Jana Pawła II oraz zgłębiając jego nauczanie w odniesieniu do Szkaplerza i czci Matki Bożej, łatwo dostrzeżemy potwierdzenie jego osobistego wyznania:

„Bogate dziedzictwo maryjne Karmelu, rozpowszechnione przez nabożeństwo Szkaplerza Świętego, stało się skarbem całego Kościoła. Zostało szeroko przyjęte i głęboko zakorzenione wśród Ludu Bożego dzięki swej prostocie, duchowej wartości i odniesieniu do roli Maryi w życiu Kościoła i ludzkości”[3].

Drodzy Bracia i siostry, zapraszam więc Was – każdego, kto odziany jest Szatą Maryi – do uczestnictwa w wielkim dziękczynieniu Rodziny Szkaplerznej za dar kanonizacji Ojca Świętego Jana Pawła II w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej w dniu 19 lipca br. Spotkanie rozpoczniemy jak zwykle o godz. 9^{00} modlitwą i pieśnią, o godz. 10^{00} wysłuchamy konferencji: „Szkaplerz syntezą duchowości maryjnej św. Jana Pawła II”. O godz. 11^{00} będzie uroczysta Msza św. dziękczynna za dar kanonizacji Ojca św. Jana Pawła II, podczas której wyśpiewamy uroczyste *Te Deum*. W dalszej części będzie też możliwość przyjęcia Szkaplerza św., a na zakończenie Adoracja Eucharystyczna „ze św. Janem Pawłem II”, uroczyste błogosławieństwo i rozesłanie (ok. godz. 15^{30}).

Kraków, 23.04.2014 r.

Nr 112/2014

o. Andrzej Ruszała OCD

Prowincjał Krakowskiej Prowincji
Zakonu Karmelitów Bosych

---

[2] *L'Osservatore Romano* z dnia 24.07.1988 r.

[3] List apostolski *„Providentialis gratiae eventus”* (Opatrznościowe wydarzenie łaski) Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji 750-lecia szkaplerza świętego (1251-2001) z dnia 25.03.2001 r.

PRZESŁANIE VIII ZWYCZAJNEJ KAPITUŁY KRAKOWSKIEJ PROWINCJI ZAKONU KARMELITÓW BOSYCH

Rozpoczęcie VIII Zwyczajnej Kapituły naszej Prowincji zbiegło się z niezwykłym wydarzeniem w historii Kościoła – kanonizacją dwóch papieży, Jana XXIII i Jana Pawła II, 27 kwietnia 2014 roku w Rzymie. Ta kanonizacja na nowo uświadamia ogrom duchowego dziedzictwa, jakie obaj święci Papieże nam pozostawili, przykład ich świętego życia, skarb papieskiego nauczania oraz – w odniesieniu do św. Jana Pawła II – konsekwentne prowadzenie rekolekcji w wymiarze światowym, w kolejnych, podejmowanych przez niego pielgrzymkach apostolskich. Obaj Papieże ukazywali tajemnicę Boga, tajemnicę człowieka oraz drogi ich wspólnoty. Dalekowzrocznie i z kontemplatywną wiarą dostrzegali najgroźniejsze niebezpieczeństwa współczesności, broniąc wartości duchowych.



Urzędowe potwierdzenie świętości Jana XXIII i Jana Pawła II, napełnia radością nasze serca również z tego powodu, że obaj Papieże byli związani z karmelitańską szkołą duchowości, obaj nosili szkaplerz i promowali nabożeństwo szkaplerzne, a św. Jan Paweł II nazywany jest wręcz „Papieżem karmelitańskim". Promieniowanie jego ducha staje się dla nas słusznym powodem do dumy, że największy z Polaków tak wiele zawdzięcza naszej tradycji, ale również zobowiązaniem, by podjąć nasze dziedzictwo na nowo. Udział delegacji naszej Prowincji w uroczystościach kanonizacyjnych oraz urok papieskiego miasta – Wadowic, gdzie miała miejsce Kapituła, kontakt z pamiątkami z całego życia Karola Wojtyły (zwiedzenie muzeum), jeszcze bardziej przybliżyły nam jego postać i zainspirowały do odnalezienia braterstwa ducha.

Drugą wielką okolicznością towarzyszącą naszej Kapitule był przyszłoroczny jubileusz 500-lecia urodzin naszej św. Matki Teresy od Jezusa. Depozyt

ducha, jaki nam zostawiła, nasze wspólne dziedzictwo karmelitańsko-terezjańskie staje się aktualne jako wzajemna komunia z Bogiem i człowiekiem, co wybrzmiało w dokumencie otwierającym Kościół na trzecie tysiąclecie, *Novo Millennio Ineunte*, św. Jana Pawła II, w koncepcji kontemplacji Oblicza Chrystusa w bliźnim.

Podczas Kapituły, w otwartości na głos Ducha Świętego, któremu powierzyliśmy się na samym początku naszych obrad i po dokonaniu oceny życia i posługi Prowincji w minionym trzechleciu oraz po wyborze nowego Zarządu Prowincji, podjęliśmy trud wypracowania zasadniczych ukierunkowań dotyczących poszczególnych sektorów naszej obecności i posługi zarówno w Polsce, jak i w licznych wspólnotach zagranicznych, na najbliższe lata. Stałym punktem odniesienia naszej refleksji, oprócz Słowa Bożego i Konstytucji Zakonu, był *Dokument roboczy*, wieńczący kilkumiesięczną refleksję przeprowadzoną we wspólnotach Prowincji, zainspirowaną wytycznymi Wizytacji Generalskiej z 2012 r.

Zastanawialiśmy się nad naszą tożsamością w odniesieniu do naszego życia (*ad intra*), pochylając się ze szczególnym zatroskaniem nad zagadnieniem naszej komunii z Bogiem, której wyrazem jest życie modlitwy i realizowanie rad ewangelicznych oraz braterska komunia. Dlatego też wiele uwagi poświęciliśmy kwestii formacji, zarówno początkowej, jak i permanentnej. Nie zlekceważyliśmy też potrzeby pochylenia się nad pogłębieniem naszej tożsamości w odniesieniu do działalności zewnętrznej (*ad extra*), przypominając potrzebę przesycania bogactwem naszego charyzmatu każdego rodzaju posługę apostolską, jaką powierza nam Kościół, i której od nas oczekuje, oraz zapraszając Współbraci do preferowania apostolstwa specyficznego, ze szczególnym promowaniem życia duchowego i nabożeństwa maryjnego z jego wymiarem szkaplerznym.

Świadomi faktu, że umiłowanym dziełem Zakonu są misje (por. Konstytucje, nr 94), wiele uwagi poświęciliśmy naszym rzeczywistościom misyjnym w dosłownym tego słowa znaczeniu, jak Delegatura w Afryce, a także klasztorom na Słowacji, na Łotwie i na Ukrainie, która przeżywa niełatwy moment w swej historii. Z radością powitaliśmy wśród nas Współbraci pochodzących z tamtych terenów. Przedmiotem naszego zatroskania było też włączanie się w dzieło nowej ewangelizacji naszych wspólnot w świecie zachodnim, tj. w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych.

Pielgrzymując do Sanktuarium Czerneńskiego, zawierzyliśmy Prowincję Królowej Karmelu, a przed łaskami słynącym wizerunkiem św. Józefa na wadowickiej Górce ponowiliśmy akt poświęcenia się Troskliwemu Obrońcy Chrystusa i Opiekunowi naszego Zakonu.

Kończąc ten błogosławiony czas, w którym przyzywaliśmy także wstawiennictwa św. Rafała Kalinowskiego i bł. Alfonsa M. Mazurka – naszych Współbraci, tak bardzo związanych z Wadowicami, a nadto wyraziliśmy poparcie dla prowadzonych procesów beatyfikacyjnych naszych sług Bożych (m. Teresy Marchockiej, o. Rudolfa Warzechy, br. Franciszka Powiertowskiego i Kunegundy Siwiec), kierujemy do wszystkich Współbraci i Sióstr Karmelitanek Bosych nasze braterskie pozdrowienie i wyrazy komunii.



Podobne pozdrowienie kierujemy do Członków Świeckiego Zakonu oraz do osób konsekrowanych, związanych z nami przynależnością do wielkiej Rodziny Karmelu Terezjańskiego.

Obejmujemy też naszą modlitwą wszystkich związanych instytucjonalnie i duchowo z naszą tradycją, na wskroś maryjną, a zwłaszcza noszących Szkaplerz karmelitański, przynależących do grup modlitewnych, skupionych

w kręgach, ruchach i stowarzyszeniach istniejących przy naszych klasztorach, życząc wszelkiego błogosławieństwa i opieki Maryi, naszej Siostry i Matki, w ich radosnym pielgrzymowaniu na Górę Karmel.

NOWY MODERATOR BRACTW I RODZINY SZKAPLERZNEJ NASZEJ PROWINCJI

Drodzy Moderatorzy i Animatorzy Bractw Szkaplerznych!

Drodzy Bracia i Siostry w Szkaplerzu Świętym!

W dniach 28.04-09.05.2014 r. odbyła się w Wadowicach VIII Zwyczajna Kapituła Prowincjalna Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych. Nowo wybrany Prowincjał o. Tadeusz Florek OCD, biorąc pod uwagę aktualne potrzeby duszpasterskie naszej Prowincji oraz Bractw i Wspólnot szkaplerznych, postanowił za zgodą swojej Rady, powierzyć o. dr Włodzimierzowi Tochmańskiemu OCD, na okres następnych trzech lat, posługę Prowincjalnego Moderatora Bractwa Szkaplerznego naszej Prowincji.

Dziękując całym sercem Matce Bożej za wszelkie łaski otrzymane w minionych sześciu latach, pragnę podziękować wszystkim Kapłanom i Proboszczom, Moderatorom Bractw Szkaplerznych w parafiach, którzy z wielką życzliwością zapraszali mnie na niedziele szkaplerzne i rekolekcje, którzy erygowali Bractwa Szkaplerzne w swoich parafiach i ofiarnie się nimi zajmowali. Szczególne podziękowania pragnę skierować na ręce ks. Władysława Jagustyna z Rzeszowa, który z wielką gorliwością organizował nasze Regionalne Spotkania Rodziny Szkaplerznej oraz ks. Janowi Bielcowi za niestrudzoną gorliwość w apostolstwie Szkaplerza św. i szybkie erygowaniu Bractwa szkaplerznego, oraz hojną pomoc w wydaniu *Księgi Bractwa i Rodziny Szkaplerznej* oraz *Drabiny Jakuba*.

Wyrazy szczerej wdzięczności i mojego uznania pragnę złożyć na ręce każdego z Was, Animatorzy i Animatorki Bractw i Wspólnot szkaplerznych! Bez waszej ofiarnej i wiernej służby w Bractwach i w parafiach nie byłoby takich

owoców apostolstwa Szkaplerza, rodzinnej atmosfery na naszych rekolekcjach i promieniowania na innych miłości do Matki Bożej! Szczególne podziękowania ślę na ręce Zofii Karpińskiej – koordynatorki zespołu Animatorów Bractw Szkaplerznych, za kilka lat jej ofiarnej służby dla dobra wszystkich Bractw Szkaplerznych, oraz troski o formowanie Animatorów i koordynację działań.

Z całego serca pragnę podziękować p. Elżbiecie, za te lata posługi w Sekretariacie Bractwa szkaplerznego w Czernej. Dziękuję także wszystkim, którzy wspierali działalność Sekretariatu Bractwa Szkaplerznego przez swoją codzienną modlitwę, cierpienia i dobrowolne datki. Dzięki waszemu wsparciu finansowemu mogliśmy wydać wiele publikacji dla dobra duchowego wszystkich noszących Szkaplerz i formacji Bractwa szkaplerznego.

Mojemu następcy w posłudze Moderatora Bractwa życzę mocy Bożej, łaski Ducha Świętego i opieki Matki Bożej, aby to, co już jest, podjął, umocnił i rozwinął, na chwałę Maryi i dla dobra poświęconego Jej Zakonu. Niech Wam błogosławi Najświętsza Panna Maryja i zachowa Was w pokoju!

o. Jan Ewangelista Krawczyk OCD

PRZYWITANIE

Pragnę na początku mojej posługi wobec Bractw i Rodziny Szkaplerznej, serdecznie podziękować najpierw mojemu poprzednikowi o. Janowi Krawczykowi OCD za długoletnie i obfite w łaskę działanie moderatora.

Liczę na Waszą modlitwę, uwagi i wsparcie. Po ostatnim spotkaniu z liderami Bractw na rekolekcjach w Wadowicach ufam, że wspólnie kontynuować będziemy apostolat szkaplerzny w mocy Ducha Świętego.

Materiały do tego numeru biuletynu przygotował jeszcze o. Jan, za co składam mu serdeczne Bóg zapłać.

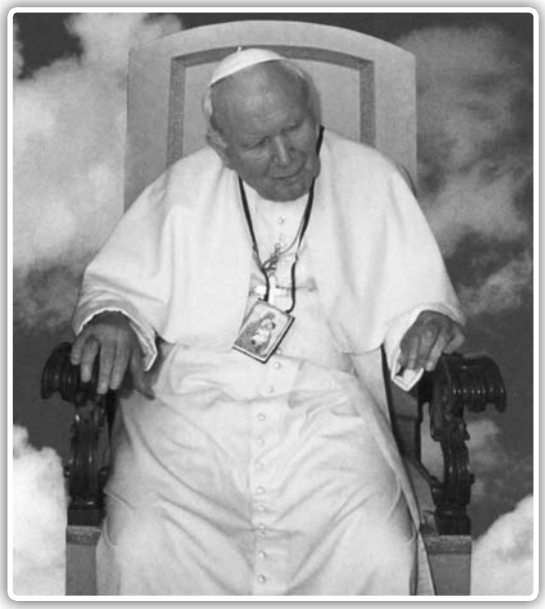
o. Włodzimierz Tochmański OCD

MODLITWA DO ŚW. JANA PAWŁA II

„Miłość jest w tobie. To Boży dar. Choć to miłość wymagająca, nie bój się kochać Chrystusa. On pierwszy nas umiłował – umiłował do końca”.

Janie Pawle II, prosimy Cię, spójrz na nas. Tak bardzo Cię potrzebujemy. Przygarnij nas tak po prostu, jak ojciec przygarnia swoje dzieci. Powierzamy Ci wszystko, co nasze. Nasze słabości, upadki, nasz lęk i wątpliwości. Ale powierzamy Ci także nasze pragnienia, które każą nam spoglądać w niebo i tęsknić za nim, i wyruszać w drogę, wciąż od nowa. Powierzamy Ci naszą tęsknotę za miłością, nasze pragnienie, aby kochać i być kochanym. Ty swoim sercem obejmowałeś cały świat, dlatego prosimy Cię: schowaj nas teraz w Twoim sercu i tak przytulonych do Ciebie oddaj Jezusowi. Podziękuj Mu w naszym imieniu za miłość, jaką nas obdarza. Powiedz Mu o wszystkim, co nas niepokoi, czego się boimy, z czym nie umiemy sobie poradzić. Powiedz Mu, że pragniemy Go kochać i pomóż nam odpowiedzieć na Jego miłość, z wiarą, że On pierwszy nas oczekuje, że On pierwszy nas umiłował, pierwszy i do końca. Amen.

Bogumiła



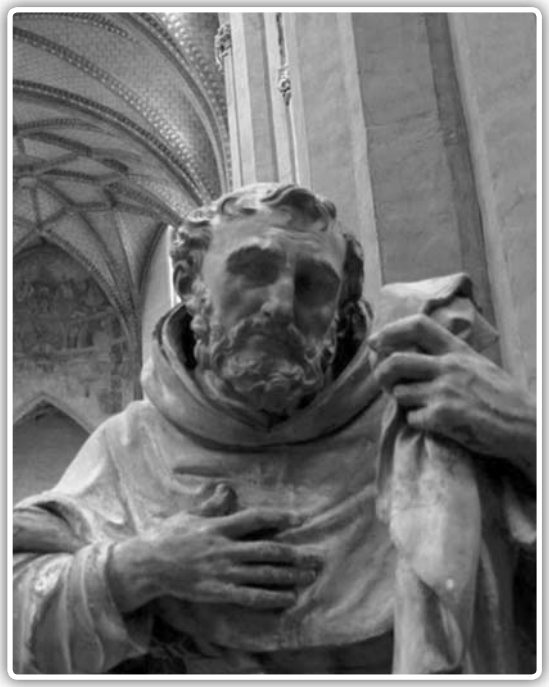
KONFERENCJE FORMACYJNE

MIESIĄC I

ŚW. SZYMON STOCK I DAR SZKAPLERZA ŚW.

„Maryja jest dla nas wzorem otwarcia się na dar Boży i przyjęcia łaski”.(św. Jan Paweł II)

Św. Szymon Stock – z pochodzenia Anglik, urodził się około roku 1165 na zamku Harford, w hrabstwie Kent w Anglii, w rodzinie szlacheckiej i bardzo pobożnej. Jego narodziny były odpowiedzią Boga na żarliwe modlitwy małżonków, którzy łączyli w sobie najwyższe szlachectwo z wielką cnotą. Jeszcze przed narodzinami matka poświęciła go Najświętszej Maryi Pannie. W podzięce za szczęśliwe rozwiązanie i prosząc o szczególną opiekę dla syna, zanim nakarmiła go po raz pierwszy, ofiarowała go Matce Boskiej, odmawiając na kolanach *Ave Maria*. W dzieciństwie widywano go w ramionach mamy, uśmiechającego się na dźwięk imienia Maryi wypowiadanego przez matkę, lub uspokajającego się na widok obrazka przedstawiającego Matkę Bożą. Nie miał jeszcze roku, gdy słyszano wielokrotnie, jak wyraźnie wypowiadał słowa *Pozdrowienia Anielskiego*. Chłopiec bardzo





wcześnie nauczył się czytać. Idąc za przykładem swoich rodziców, odmawiał modlitwy do Najświętszej Maryi Panny, a później również Psałterz. Wobec zawiści swojego brata, idąc za wewnętrznym głosem, który wzywał go do porzucenia świata, mając 12 lat opuścił dom rodzinny i znalazł schronienie w lesie, gdzie żył odtąd w całkowitym odosobnieniu przez 20 lat, poświęcając się modlitwie i pokucie. Zamieszkał na leśnym pustkowiu, a celę urządził sobie w pniu starego dębu. Dlatego nazywano go *Stock* (dąb). Jego pożywieniem były surowe zioła, trochę korzonków i dzikie jabłka, zaś napojem woda ze strumienia. Pomimo, iż pień drzewa, gdzie zamieszkał nie pozwalał na wygodną pozycję w czasie snu, św. Szymon zawsze spędzał tam ten krótki czas przeznaczony na odpoczynek. Żyjąc w doskonałej samotności, karmił swoją duszę niebiańską kontemplacją. Dobrowolnie wyrzekł się rozmów i spotkań z ludźmi, aby cieszyć się rozmową z Najświętszą Maryją Panną i Aniołami, którzy zachęcali go, by wytrwał w miłości Bożej i umartwieniach. Prowadząc życie całkowicie oddane skupieniu i kontemplacji Boga, otrzymał łaskę czystości duszy, tak że Matka Boża mogła mu bez przeszkód wyjawiać swoje tajemnice i pouczać o sprawach przyszłych. Któregoś dnia sama Królowa Niebios uprzedziła go, że wkrótce do Anglii przybędą eremici z Ziemi Świętej, i że Jej pragnieniem jest, by przyłączył się do nich, gdyż są to Jej wierni słudzy. Św. Szymon, posłuszny wskazówkom Matki Bożej, opuścił więc swoją samotnię i rozpoczął przygotowywać się do kapłaństwa. Po otrzymaniu święceń stał się wędrownym kaznodzieją, aż do chwili, gdy z Palestyny przybyli Bracia Karmelici.

Początki Zakonu Karmelitańskiego związane są z Górą Karmel i nawet obecnie Generał Zakonu jest jednocześnie przeorem klasztoru na Górze Karmel. Zakon powstał na przełomie XII i XIII wieku, w ciszy i milczeniu Góry Karmel, gdzie żyła grupka ubogich pustelników, wzorujących się na osobie św. Proroka Eliasza i Matki Bożej.

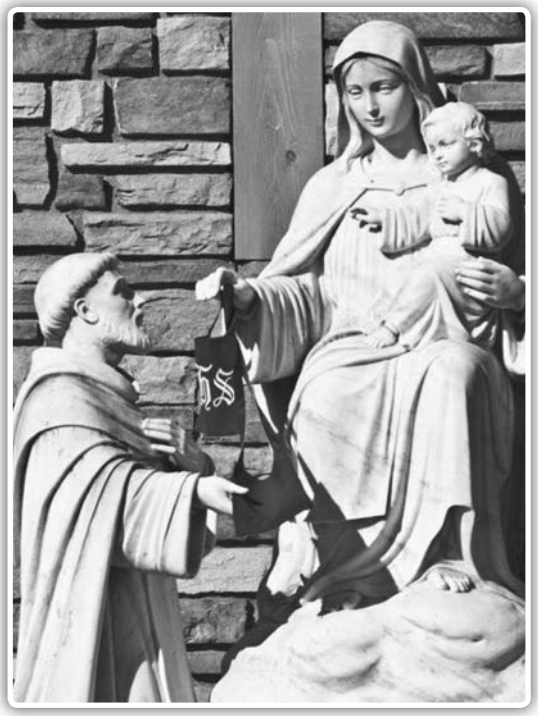
W owym czasie klasztory karmelitów rozsiane były po całej Palestynie: w Akrze, Sarepcie, Trypolisie, Antiochii, Jerozolimie i na Pustyni Judzkiej. Były to czasy wypraw krzyżowych. Po klęsce wypraw krzyżowych, które miały doprowadzić do wyzwolenia Ziemi Świętej z rąk niewiernych, eremici (europejskiego pochodzenia) musieli przenieść się do krajów średniowiecznej Europy. Wielu z nich ślubowało pozostanie na Górze Karmel do końca życia. Kiedy zwołano kapitułę generalną w klasztorze na Górze Karmel, przełożony generalny, o. Alan z Bretanii, umocniony przez widzenie Chrystusa i Matki Bożej, zezwolił niektórym braciom na opuszczenie Ziemi Świętej i powrót do rodzinnych krajów. Tak rozpoczęła się oficjalna emigracja karmelitów do Europy. Najpierw na Cypr, Sycylię, na pustynię Les Aygalades w pobliżu Marsylii, a wreszcie do Anglii, gdzie zakonnicy osiedlili się w Hulne i Aylesford. Gdy tu dotarli, wraz z dwoma lordami krzyżowcami: Jan – lord Vesoy i Ryszard – lord Gray de Codnor, św. Szymon wstąpił do kontemplacyjnego Zakonu Braci NMP z Góry Karmel. Odtąd dzieje Zakonu Karmelitów i życie św. Szymona Stocka pozostały ściśle splecione.



Mając 50 lat, po złożeniu ślubów, udał się na studia teologiczne w Oksfordzie, które ukończył z tytułem doktora. Następnie udał się do Rzymu, a stamtąd odpłynął do Palestyny, gdzie na Górze Karmel spędził około 6 lat; jego gorliwość i talenty dość wcześnie zostały zauważone i uznane przez św. Brokarda, Generała Zakonu Karmelitów. To on zechciał, aby św. Szymon został jego

pomocnikiem w kierowaniu Zakonem w Europie. W 1226 r. mianował go Generalnym Wikariuszem wszystkich prowincji europejskich. Od chwili, gdy św. Szymon został wybrany Wikariuszem Generała Zakonu Karmelitów dla prowincji europejskich, dokładał wszelkich starań, by Zakon rozwijający się na Zachodzie został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską.

Karmelici nie mieli jednego Założyciela (tak jak franciszkanie czy dominikanie) i nie mogli liczyć na żadne ludzkie wsparcie. Opierali się jedynie na słowach Jezusa, który rzekł: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić" (J 15,5) i na słowach Maryi z Magnificat: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, Święte jest Imię Jego" (Łk 1,49).



W Europie napotkali na wiele trudności, także natury prawnej. Musieli odpowiedzieć sobie na pytanie: jak w europejskich miastach żyć duchowością pustelnika ze Wschodu, nie mając znikąd wsparcia. Nie brakło osób, które wszelkimi sposobami chciały powstrzymać rozprzestrzenianie się Zakonu Karmelitów w Europie. Duchowieństwo odnosiło się do nich dość nieufnie. Rozsiewano oszczerstwa i pomówienia. Uważano ich za intruzów. Ponadto Sobór Laterański IV (1215 r.) zabronił zakładania nowych zakonów. Karmelici po swoim przybyciu do Europy doznawali wielu prześladowań i przeciwności. Biskupi zakazywali karmelitom budowania kaplic i klasztorów, odprawiania Mszy św., spowiadania i głoszenia kazań. Do tego doszła opozycja wewnątrz samego Zakonu, gdyż część karmelitów nie chciała zmieniać swojego pustelniczego stylu życia. Był to bardzo trudny okres w historii Zakonu Karmelitańskiego. Wielu karmelitów-eremitów przeszło do zakonów pu-

stelniczych lub wystąpiło. Ci, którzy pozostali, przeżywali konflikt wewnętrzny i nie wiedzieli czy w Europie mają nadal pozostać Zakonem czysto eremickim, jak na Górze Karmel czy też przyjąć nową formę życia, otwartą na apostolstwo. Eremici z Góry Karmel znaleźli się w dramatycznej sytuacji. Groziło im rozbicie i upadek! W takich to okolicznościach św. Szymon musiał stawić czoło straszliwej nawałnicy wznieconej przeciwko karmelitom, którą szatan rozpętał poprzez ludzi gorliwych w przestrzeganiu prawa kościelnego. Św. Szymon nie przestawał w modlitwach i ze łzami błagać Najświętszą Pannę Maryję, by raczyła stanąć w obronie poświęconego Jej Zakonu. W odpowiedzi Matka Boża ukazała się papieżowi Honoriuszowi III we śnie, aby dać mu poznać Swoją wolę, i dzięki temu w 1226 roku ten papież zatwierdził Regułę Karmelitów.

W 1237 r. św. Szymon wziął udział w Kapitule Generalnej Zakonu w Ziemi Świętej, a w 1247 r. w wieku 82 lat, został wybrany Generałem Zakonu, jako następca o. Alana, podczas Kapituły Generalnej, która odbyła się już w Aylesford, w Anglii.

Pomimo podeszłego wieku św. Szymon jako Generał Zakonu wykazał się niezwykłą energią i uczynił wiele dla jego dobra. W 1245 roku, na Soborze ekumenicznym w Lyonie, wygłosił mowę przeciwko podziałom w ówczesnym Kościele. W odpowiedzi na prośbę św. Szymona, papież Innocenty IV (1243-1254), w 1247 roku złagodził Regułę, dostosowując ją do nowych warunków życia, i zaliczył Zakon Karmelitów do zakonów żebrzących. Bulla papieska uśmierzyła nieco zapał przeciwników Zakonu, ale nie zdołała ugasić go całkowicie. Po pewnym okresie względnego spokoju, prześladowania rozpoczęły się na nowo, z jeszcze większą mocą. Św. Szymon spotkał się z ostrym sprzeciwem również ze strony niektórych współbraci.

Przez cały ten czas św. Szymon Stock zachęcał współbraci do zawierzenia Maryi, prosząc Ją, aby zechciała zachować Zakon Jej poświęcony, powołujący się w swojej nazwie na Jej imię: *Bracia Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel*.

Przytłoczony tyloma, tak ciężkimi prześladowaniami, nie mając znikąd ludzkiej pomocy i oparcia, całą swą ufność złożył w Matce Bożej, Królowej Karmelu.

W nocy, z 15 na 16 lipca 1251 r., modlił się ułożonym przez siebie hymnem do Najświętszej Dziewicy:

Kwiecie Karmelu,
Płodna Winnico,

tylko Ty jesteś,
Splendorze nieba,
Wieczną Dziewicą.

O Matko cicha,
piękna jak zorza,
dla Karmelitów,
daj przywileje
O Gwiazdo Morza

i wówczas objawiła mu się Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus, mówiąc:

> *Przyjmij, Najmilszy Synu, Szkaplerz Twojego Zakonu. Kto w nim umrze, nie dozna ognia piekielnego. Oto przywilej dla ciebie i dla wszystkich Karmelitów.*

To objawienie Matki Bożej dane św. Szymonowi Stockowi stało się momentem zwrotnym w dziejach Zakonu. Odtąd zaczął się szybko rozwijać, zarówno po względem liczebności, jak jakości, stając się w latach przełożeństwa św. Szymona Zakonem znanym w całej Europie. Sam św. Szymon Stock, miał – według niektórych autorów – opowiedzieć owo widzenie i dodać:

> „Bracia, zachowując słowa Matki Bożej w sercach, starajcie się przez dobre czyny, zapewnić sobie zbawienie i czuwajcie, dziękując Bogu za to wielkie dobrodziejstwo. Módlcie się nieustannie, aby obietnica wobec mnie dana, spełniła się na chwałę Trójcy Przenajświętszej i zawsze Błogosławionej Dziewicy".

Kilkadziesiąt lat później Maryja ukazała się (w 1322 r.) Jacques'owi Duese, przyszłemu papieżowi Janowi XXII (Awignion, 1316). Matka Boża złożyła mu taką obietnicę:

> „Ktokolwiek wstąpi do tego Zakonu i będzie żył pobożnie, dostąpi wiecznego zbawienia i będzie wyzwolony od kar i win. Ja, Matka Łaski, w pierwszą sobotę po ich śmierci przyjdę do czyśćca i wyzwolę tych, których tam znajdę, i zaprowadzę ich na świętą Górę życia wiecznego".

Dlatego przywilej ten nazywany jest *sobotnim*. Nie jest to jednak przywilej magiczny! Jest pewne, że ten, kto chce umrzeć w grzechach i w nie-

przyjaźni z Bogiem, nie jest w stanie skorzystać z łask przywiązanych do noszenia Szkaplerza.

Papież Leon XIII, w dekrecie z 1901 roku, określił wyraźnie warunki, jakie należy spełnić, by cieszyć się przywilejem sobotnim:

- nosić Szkaplerz,
- zachowywać czystość według stanu,
- odmawiać Oficjum do Matki Bożej lub Różaniec.

Ten niezwykły dar Szkaplerza został wkrótce rozpowszechniony wszędzie tam, gdzie znajdowały się klasztory karmelitów. Pobożność Szkaplerzna rozpowszechniała się nie tylko wśród prostego ludu, ale również wśród królów i książąt, którzy poczytywali sobie za zaszczyt możliwość noszenia szaty Maryi.

Po otrzymaniu daru Szkaplerza św., ustały prześladowania Zakonu karmelitańskiego, a papież kilkakrotnie stawał w jego obronie. Wewnątrz Zakonu powracał spokój i zaczęło rozkwitać święte życie.



Pierwsza i największa obietnica Maryi: „kto w nim umrze nie dozna ognia piekielnego", umacniała także karmelitów przybywających z Ziemi Świętej w ich wierności i powołaniu zakonnym.

Od czasu owego mistycznego spotkania św. Szymona z Matką Bożą, Szkaplerz stał się znakiem szczególnej opieki Maryi nad Zakonem karmelitańskim, źródłem specjalnych przywilejów, a zarazem nową formą pobożności maryjnej w całym

Kościele. W taki sposób Niepokalana Matka, zachowała Zakon od upadku i rozbicia, wlewając nadzieję w serca swych synów.

Jest także rzeczą niezwykłą i wyraźną ingerencją Patronki Zakonu, że w krótkim czasie św. Szymon wprowadził karmelitów do miast uniwersyteckich, takich jak Cambridge (1247), Oksford (1253), Paryż (1260), Kolonia, Trewir, Moguncja czy Bolonia (1260). Prowadzone przez karmelitów Kolegium Paryskie było jednym z najwybitniejszych instytutów naukowych, liczących się w świecie. W Londynie karmelici mieli swój klasztor na Fleet Street.



Za życia i niedługo po śmierci św. Szymona założono w Belgii 9 nowych klasztorów, 17 w Niemczech, 27 w Anglii i 16 we Francji.

Św. Szymon Stock, w wielu 100 lat, zmarł w Bordeaux[4] 16 maja 1265 r., w klasztorze karmelitańskim, pozostawiając po sobie godne podziwu przykłady życia całkowicie oddanego Bogu i Jego Dziewiczej Matce. Jego ostatnie słowa jakie przekazała nam tradycja brzmiały: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę naszej śmierci". Bardzo szybko zaczęto czcić św. Szymona ze względu na świętość życia i wyjątkowe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Jego ciało początkowo spoczywało w klasztorze karmelitów w Bordeaux. Przy jego grobie zaczęły dokonywały się cudowne rzeczy, co tłumaczy rozwój jego kultu w tym mieście. Podczas rewolucji francuskiej, ojciec Soupre ukrył jego ciało, dzięki czemu uchronił je przed profanacją. Później, ciało św. Szymona Stocka zostało umieszczone w katedrze Bordeaux, w kaplicy pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, pod ołtarzem Matki Bożej. Relikwie Świętego znajdują się tam do dziś.

[4] Klasztor karmelitów w Bordeaux został założony w 1264 r.

Część relikwii św. Szymona (kość piszczelowa) zostało przeniesionych do Anglii w roku 1860, do kościoła karmelitów w Kensington, a jego czaszka została w roku 1950 przeniesiona do Aylesford (Kent), na zakończenie uroczystości jubileuszu 700-lecia Szkaplerza św.



Z tej okazji papież Pius XII pisał do Generała Zakonu Karmelitów, o. Kiliana Lynch: **„Jak delikatny powiew fal, które muskają brzegi Kentu, ten hymn śpiewany przez wiernych na cześć Dziewicy będzie się roznosił po świętych ziemiach Aylesford, jako dalszy ciąg anielskiej symfonii przerwanej cztery wieki temu”**. Cząstki jego relikwii przekazywane zostały w różne części świata.

Św. Szymon nie został oficjalnie kanonizowany przez Kościół Katolicki, jednak oddawanie mu czci zostało zaaprobowane przez Stolicę Apostolską. Jego kult liturgiczny jako świętego był początkowo celebrowany w Bordeaux we Francji (od 1435), w Irlandii (od 1458) oraz Anglii. Od 1564 jest oficjalnie czczony przez Zakon Karmelitański jako święty, a od 1589 r. obchodzono uroczyście jego święto w dniu 16 maja; w pewnym okresie nawet połączone z oktawą jego święta. Św. Szymon Stock jest Patronem Karmelitów Bosych w Anglii. Stolica Apostolska (Kongregacja do Spraw Kultu Bożego) w roku 2000 zatwierdziła jego wspomnienie na dzień 16 maja. Oprócz nabożeństwa szkaplerznego pozostawił po sobie kilka pism: *O pokucie chrześcijańskiej*, kilka homilii, kilka listów oraz antyfonę ku czci Najśw. Maryi Panny: *Flos Carmeli*.

Tym, co wyróżnia św. Szymona wśród grona innych świętych, jest dar Szkaplerza, jaki otrzymał z rąk Maryi oraz związane z nim przywileje. Zostały one rozszerzone poza krąg wspólnoty karmelitańskiej, stając się własnością całego Kościoła, a obchodzony 16 lipca dzień wspomnienia Najświętszej Maryi Panny

z Góry Karmel, uznany przez papieża Sykstusa V w 1587 r., stał się szczególnym świętem wszystkich osób noszących Szkaplerz.

Św. Szymon Stock jest dla Zakonu Karmelitańskiego i dla całego Kościoła niezwykle ważną postacią. Ten pełen cnót zakonnik w istotny sposób przyczynił się do przetrwania Zakonu Karmelitów na kontynencie europejskim, a przez Szkaplerz św. rozsławił w całym Kościele nie tylko Zakon NMP z Góry Karmel, lecz nade wszystko praktykę poświęcenia się i oddania Maryi przez znak Szkaplerza.

Jest kluczową postacią dla pobożności Szkaplerza Matki Bożej z Góry Karmel. W ikonografii św. Szymon przedstawiany jest jako mnich w habicie karmelitów, czasami w scenach z Matką Bożą, która wręcza mu Szkaplerz lub razem z nim wyprowadza z czyśćca cierpiących. Rozkwit malarstwa o tej tematyce przypadł na XVII wiek (m.in. we Florencji, Marsylii). Atrybutem św. Szymona jest pies przynoszący chleb.

W nowej sytuacji, po przeniesieniu się z Ziemi Świętej do Europy, w sytuacji bardzo trudnej dla Zakonu, pełnej sporów i konfliktów wewnętrznych oraz zewnętrznych trudności, a nawet prześladowań, św. Szymon potrafił odnaleźć w Maryi to, co łączyło dawnego prorockiego ducha Eliasza z nowym duchem kontemplacji i ewangelizacji. W Szkaplerzu Matki Bożej odnalazł to, co jednoczy Wschód z Zachodem, kontemplację i doktrynę, życie eremickie i apostolskie, samotność i obecność w świecie. Zawierzając Maryi, wierząc w Jej pomoc i opiekę, tchnął nowego ducha w całą historię Zakonu Karmelitańskiego, wprowadził go na nowe tory, pomógł mu bezpiecznie przejść ze starego do nowego. A wszystko to stało się możliwe, dzięki temu, że umocnił nabożeństwo i miłość do Maryi Matki i Królowej Kar-



melu, zarówno przez Szkaplerz, przez studia uniwersyteckie, jak i poprzez przemianę sposobu życia karmelitów w Europie.

W życiu każdego z nas przychodzą cierpienia, udręki i prześladowania. Czasem staje się ono doliną łez i trudów, ale każdy kto zaufa Maryi, nigdy nie zginie, nie popadnie w rozpacz, lecz osiągnie wieczne zbawienie i otrzyma pomoc w stosownej chwili. Matka Boża przyjdzie mu z pomocą i ocali go od nieprzyjaciół widzialnych i niewidzialnych. Ciężka była walka, jaką musiał stoczyć św. Szymon. Przez długie lata musiał się zmagać i borykać z przeciwnościami. Przez wiele lat znosił prześladowania nie tylko od obcych, ale też i od swoich. W pewnych kręgach Zakonu uważano go za zbyt postępowego, a nawet za odstępcę od pierwotnego pustelniczego ideału Karmelu. Jest pewne, że stoczył ciężką batalię i przez długie lata błagał o pomoc, tak Boga, jak i ludzi. Nie ustał, nie zwątpił – i doczekał się zwycięstwa.



Jak wczoraj, tak i dziś Maryja zawsze troszczy się o tych, którzy się do Niej uciekają. Zwycięstwo nigdy nie przychodzi od razu, a modlitwa nie musi być wysłuchana natychmiast. Jeśli natomiast wytrwamy w ustawicznej walce, jeśli patrzymy z ufnością na Maryję i nie ustajemy w modlitwie, Ona z całą pewnością zapewni nam zwycięstwo i przyjdzie nam z pomocą! Maryja w Szkaplerzu św. zawsze odpowiada na żywą wiarę swoich dzieci. Jeżeli jesteś w potrzebie, twoje życie jest w niebezpieczeństwie, zagrożone jest twoje zdrowie lub znajdujesz się w jakiejś innej, trudnej sytuacji, z której po ludzku nie widać wyjścia, **nie bój się! Nie trać nadziei! Zaufaj Maryi! Spójrz na szkaplerz i przypomnij sobie obietnice z nim związane, które złożyła niegdyś karmelitom, i jak je wypełniła. Tobie też może okazać miłosierdzie! Jeśli była dobra Matką dla karmelitów, to i dla ciebie będzie łaskawa.**

Ucałuj z wiarą i miłością szkaplerz, tak jak całuje się ręce Matki. Pamiętaj, że ten płatek sukna jest świadectwem dobroci Matki Bożej. Wystarczy tylko, abyś wytrwał w nadziei i modlitwie!

Modlitwa:

Boże, Ty wezwałeś świętego Szymona do szukania ze wszystkich sił Królestwa niebieskiego pośród Braci Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, † aby służył ci wiernie, żyjąc w zjednoczeniu z Maryją, w całkowitym oddaniu się Twojemu Synowi Jezusowi Chrystusowi, † dozwól nam, za jego przyczyną, żyć ustawicznie w Twojej obecności i w zjednoczeniu z Maryją pracować dla zbawienia wszystkich ludzi. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



MIESIĄC II

PRAKTYKA POBOŻNOŚCI SZKAPLERZNEJ[5]

„Życie w ustawicznym posłuszeństwie dodaje odwagi i usuwa wszelki lęk. Pan zobowiązał się do pomagania mi". (św. Jan XXIII)

Ci którzy noszą Szkaplerz św. mogą oddać Najświętszej Dziewicy cześć o wiele doskonalszą i stać się bardziej godnymi otrzymania łask, które są przywiązane do niego, wypełniając codziennie pewne praktyki życia duchowego, gdyż akty wewnętrzne cnót są o wiele bardziej pożyteczne niż inne praktyki.

Należy zauważyć, że ci wszyscy, którzy przyjęli i noszą Szkaplerz Najświętszej Dziewicy, wybrali stan ustawicznej czci i służby Najświętszej Dziewicy, bez względu na to, jakie inne rzeczy zobowiązani są czynić lub wykonują. Wartość Szkaplerza polega na tym, iż pomaga on nam wznosić naszego ducha do rozmyślania o rzeczach duchowych, w nim wyobrażonych. Konieczne jednak, dla uczynienia z niego dobrego użytku, jest częste rozmyślać o różnorodnych i ukrytych jego znaczeniach. Sam ten kawałek martwego i czysto materialnego sukna, który spoczywa na naszych piersiach, sprawiłby dość mierne skutki przed Bogiem. Jeśli jednak jego noszeniu towarzyszą uczucia pobożności i akty wewnętrzne cnót, którym służy jako pomocny fundament, wówczas sprawia błogosławione skutki i wznosi dusze na wzniosły stopień czci Najświętszej Dziewicy, jaki istnieje w Kościele.

Jestem przekonany, że ci wszyscy którzy noszą tę Szatę, tak odpowiednią dla uczczenia Najświętszej Dziewicy, nie będą chcieli nigdy popaść w nierozwagę sługi, o którym mówi przypowieść w Ewangelii. Źle wykorzystał talent ofiarowany mu przez jego pana. Zamiast puścić go w obrót, aby przyniósł wielokrotny zysk, ukrył go w ziemi, nie czerpiąc z niego żadnych korzyści. Mam pewność, że przeciwnie słudzy Maryi zechcą pójść za przykładem towarzyszy

---

[5] Opracowano na podstawie: P. Mathias de S. Jean Provincial des Carmes de la Province de Thuraine, *La Veritable Devotion du Sacre Scapulaire de Notre Dame du Mont Carmel* (*Prawdziwa pobożność Świętego Szkaplerza Matki Bożej z Góry Karmel*), Paris 1656, s. 156-169.

owego złego sługi, którzy umieli dobrze zarządzić otrzymanymi talentami, tak iż przyniosły one podwójny zysk, a oni sami weszli do radości swego Pana. Mam nadzieję, że każdy zdoła odnaleźć w tej przypowieści sposób na osiągnięcie większych duchowych korzyści z ofiarowanego mu talentu Szkaplerza, poprzez wprowadzenie w praktykę życia codziennego tych wszystkich prawd, jakie objaśnialiśmy wcześniej i, o jakich będzie jeszcze mowa. Jestem pewien, że ci wszyscy którzy troskliwie i wiernie trudzić się będą nad pomnożeniem wartości tego małego talentu Szkaplerza, zbiorą w wielkiej obfitości łaski i błogosławieństwa od Boga i Najświętszej Dziewicy! Przypuszczam, że ci którzy noszą Szkaplerz święty, zaliczając się do chrześcijan naprawdę wierzących i pobożnych, nie rozpoczną dnia bez wzniesienia wczesnym rankiem swego serca do Boga, aby adorować Stwórcę, Początek i Koniec swego istnienia, w Którym i przez Którego żyją, poruszają się i istnieją, prosząc Go o ustawiczną opiekę i pomoc łaski we wszystkich przedsięwzięciach w ciągu dnia, a następnie oddadzą cześć szczególną Matce Bożej, od której, po Jezusie Chrystusie, oczekiwać powinni swego szczęścia.



Zauważmy, że ta praktyka pobożności została już dawno zaproponowana i nauczana przez króla Dawida w Psalmie 116,16. Mówiąc o tym, w jaki sposób chce okazać wdzięczność Bogu za wszystkie dobrodziejstwa i łaski, nie zadawala się wyznanie, że jest Jego sługą, ale dodaje, że jest „synem Jego

Służebnicy", którą według św. Augustyna jest Najświętsza Dziewica, gdyż Ona sama nazwała siebie „służebnicą Pańską" i stała się Matką Syna Bożego, a tym samym Matką wszystkich wierzących[6]. Łączy tym samym obowiązki dzieci Maryi Matki z obowiązkami sług Boga, pouczając nas o tym, że w naszych praktykach pobożnych te pierwsze powinny towarzyszyć tym drugim, gdyż jak Bóg przyszedł do nas przez Maryję Dziewicę, tak i my powinniśmy powracać do Boga przez tę samą Maryję Dziewicę! Ponieważ ten obowiązek jest wspólny wszystkim wierzącym chrześcijanom, zalicza się on do zobowiązań szczególnie tych wszystkich, którzy noszą Szkaplerz święty, gdyż przyjmując tę Szatę przyrzekali czcić i miłować w sposób wyjątkowy Najświętszą Dziewicę. Do tego zaś nie wystarczy jedynie nosić Szkaplerz na sobie znając jego znaczenie, wartość i przeznaczenie. Trzeba, aby Bracia Szkaplerza, pamiętając o tym, czym jest ten znak, nosili go dostosowując do tej Szaty swoje życie i myślenie. To znaczy, mają przeżywać tę więź i szczególną przynależność, jaką jest przymierze braterstwa i przybranych dzieci Maryi, żyć w poddaniu się Maryi, jako Jej słudzy i niewolnicy Jej miłości, czuć się Jej domownikami i chlubić się tym, że noszą Jej Szatę, że walczą pod Jej Sztandarem, że pośród wszystkich niebezpieczeństw tego życia pozostają pod skrzydłami



[6] Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pańskiego. Moje śluby, złożone Panu, wypełnię przed całym Jego ludem. Drogocenną jest w oczach Pana śmierć Jego czcicieli. O Panie, jam Twój sługa, jam Twój sługa, syn Twojej służebnicy: Ty rozerwałeś moje kajdany. Tobie złożę ofiarę pochwalną i wezwę imienia Pańskiego. Moje śluby, złożone Panu, wypełnię przed całym Jego ludem na dziedzińcach domu Pańskiego, pośrodku ciebie, Jeruzalem (Ps 116,12-19).

Jej opieki, że zostali zapewnieni o Jej pomocy i obecności w chwili śmierci, a po śmierci o wybawieniu z czyśćca, a ponad wszystko, że dzięki Niej mają mocną nadzieję zbawienia.

Jeśli więc Bracia nie chcą wyrządzić krzywdy Najświętszej Dziewicy, jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby rozmyślanie o tylu łaskach i dobrodziejstwach, jakie Ona udzieliła Bractwu świętego Szkaplerza, czyniło ich uważnymi i wiernymi w codziennym oddawaniu Jej szczególnej czci i służby.

Ta codzienna praktyka rozmyślania o znaczeniu Szkaplerza, poświęcenia się Maryi i oddania się na Jej służbę, jest – tak samo, jak naśladowanie cnót Najświętszej Dziewicy – jedną z najdoskonalszych form okazywania Jej czci.

Zewnętrzna szata świętego Szkaplerza jest znakiem zobowiązania do przyobleczenia się duchowo w Najświętszą Dziewicę, to znaczy w Jej cnoty. Prawdziwy skutek i owoc tego ćwiczenia domaga się, aby widok szkaplerza budził w nas wspomniane uczucia i zachęcał nas do szczególnej praktyki cnót, które widzimy w życiu Najświętszej Dziewicy, a które będą bardziej zgodne ze stanem życia każdego z nas, a także lepiej i skuteczniej kształtować nasze życie. Co więcej byłoby czymś dobrym i korzystnym, aby pod kierunkiem spowiednika wybrać i podjąć praktykę jakiejś poszczególnej cnoty, a jednocześnie zabrać się do wykorzeniania wady jej przeciwnej, nie zaniedbując praktyki wszystkich cnót w ogólności czy też zwalczania wszystkich wad. Powaga i szacunek prawdziwego i pobożnego Brata świętego Szkaplerza powinny pobudzać go do tego, by każdego tygodnia lub każdego miesiąca przyzwyczajać swego ducha do rozmyślania o znaczeniu Szkaplerza, modlitwy serca i połączonej z tym praktyki jednej, wybranej cnoty. Niech naśladują Najświętszą Dziewicę w tej cnocie, którą i Ona praktykowała w ciągu swojego życia, pomagając sobie w rozmyślaniu o poszczególnych cnotach lekturą dobrej książki, stosownie do możliwości i zrozumienia każdego.

Spośród tych cnót niech szczególnie praktykują Jej miłość wobec Boga i bliźniego, wiarę, nadzieję i ufność w Bogu, pokorę, pobożność, skupienie ducha, wzgardę próżności tego świata i oderwanie od posiadania dóbr doczesnych, Jej cierpliwość, łagodność, Jej czystość ciała i ducha, Jej skromność i surowość życia oraz inne cnoty, które każdy osobiście może odnaleźć. To połączenie rozmyślania o łaskach i znaczeniu Szkaplerza oraz naśladowania cnót Najświętszej Dziewicy, tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu czyni

to ćwiczenie bardzo pożytecznym i wzniosłym. Trzeba więc, aby każdy kto nosi Szkaplerz święty, miał go zawsze na sobie we dnie i w nocy.

1. Niech, wstając rano, zwróci na niego wzrok, ucałuje go pobożnie, uczyni znak Krzyża, wzniesie myśli do Boga i do Najświętszej Maryi Panny i – za pośrednictwem tej Szaty – ofiaruje Jej kilka krótkich westchnień i wyznań – w swoim sercu lub ustami – jak na przykład poniższe: *Niech nam błogosławi ze swoim Synem Panna Maryja! (Nos cum prole pia benedicat Virgo Maria!); O Maryjo okaż mi się Matką, a ja niech dziś okażę się twoim dobrym dzieckiem!* Niech ofiaruje Bogu przez ręce Maryi cały swój dzień, wszystkie prace, myśli, czyny, słowa, radości i cierpienia, niech odda się Jej w opiekę i prosi, aby Ona prowadziła go.

2. Staraj się zyskać odpusty cząstkowe, ilekroć ze skruchą za grzechy całujesz szkaplerz lub czynisz nim znak Krzyża, które możesz ofiarować za dusze w czyśćcu cierpiące. Dlatego zwłaszcza rankiem, całując szkaplerz na końcu modlitwy dodaj: *Pragnę dziś, we wszystkich moich czynach, pozyskać wszelkie odpusty nadane Bractwu Szkaplerznemu przez Stolicę Apostolską i ofiaruje je za dusze w czyśćcu cierpiące*.

3. Następnie po zakończeniu porannej toalety i ubraniu się, poświęć nieco dłuższy czas na poranną modlitwę, czy to w oratorium domowym, w kaplicy lub w kościele, jeśli uczestniczysz we Mszy św. Zawsze po modlitwach zanoszonych do Boga, ofiaruj je także Najświętszej Maryi Pannie.

4. We wszelkich niebezpieczeństwach duszy i ciała, we wszelkich pokusach, wznieś swoje serce do Maryi, pokornie wzywając Jej pomocy i ratunku. Szczególnie módl się o łaskę bojaźni Bożej i odrazę do wszelkiego grzechu przeciwnego czystości i wstydliwości, gdyż nieczystość szczególnie nie podoba się Królowej dziewic i Niepokalanie Poczętej. A jeśli popadłeś w te grzechy, żarliwie módl się do Niej o łaskę powstania z nich i wytrwania w łasce czystości. Maryja, najczystsza i najpiękniejsza, leczy nasze zranione serca, naszą pamięć i ciało poprzez samą swoją obecność oraz wstawiennictwo u Chrystusa.

5. Często w ciągu dnia odnawiaj w sobie, a szczególnie, gdy rozpoczynasz jakieś nowe zajęcie, pamięć na obecność Boga, ofiarując Mu

daną pracę, podróż, zajęcie lub inne działanie. Złóż to w ręce Maryi i poproś, aby Ona sama ofiarowała to Bogu. Tak samo podziękuj, ilekroć kończysz jakieś zajęcia. Nie opuścić żadnej okazji dla usłużenia Maryi oraz przyczynienia się do Jej większej chwały.

6. Powracaj w ciągu dnia do rozmyślania o łaskach i znaczeniu tej Szaty, którą nosisz oraz praktykowania jakieś szczególnej cnoty na wzór Maryi.

7. Bądź bardzo uważnym i wiernym w korzystaniu z okazji, jakie się trafiają dla uczczenia Maryi, czy to uczynkiem, słowem, myślą lub dziełem, a zwłaszcza do praktykowania cnoty, która została wybrana, by wprowadzać ją w życie, zwalczając równocześnie przeciwne jej wady.

8. Dobrze jest odnawiać w ciągu dnia poranne postanowienia poprzez modlitwy strzeliste i westchnienia z głębi serca.

9. Również wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, rozpocznij modlitwę od ucałowania szkaplerza i znaku Krzyża. Zrób rachunek sumienia, rozważ zwłaszcza, co uczyniłeś w ciągu dnia dla uczczenia swojej dobrej Pani i Mistrzyni, co zaniedbałeś z tego, co powinieneś uczynić lub co rano przyrzekłeś uczynić dla Jej chwały.

10. Podziękuj Jej za łaski i opiekę, uznając pokornie, że ciągle tak mało Ją miłujesz, podczas gdy jesteś tak bardzo przez Nią miłowany, i że tak niewiele czynisz, a tak wiele dobrodziejstw doświadczasz z Jej strony.

11. Proś zwłaszcza o opiekę i obronę Maryi w ciągu nocy, z ufnością szukając schronienia przed wszystkimi niebezpieczeństwami życia pod skrzydłami opieki Maryi, które wyrażone są symbolicznie przez dwa płatki szkaplerza. Albowiem, to podczas nocy doznajemy głównie obrony Maryi przed widzialnymi i niewidzialnymi nieprzyjaciółmi naszego zbawienia. Należy więc prosić Maryję, aby przez wzgląd na Szkaplerz zachowała nas od nagłej i niespodziewanej śmierci oraz od wszelkich niebezpieczeństw, jakie mogą zagrażać naszemu wiecznemu zbawieniu.

12. Zwyczajem Bractw Szkaplerznych jest, by Bracia dla uczczenia Maryi przynajmniej raz w miesiącu spowiadali się i przyjmowali komunię św. Tego dnia niech każdy prosi Boga o łaski za pośrednictwem

Maryi Dziewicy, by wytrwali w praktykowaniu cnoty, którą wybrali na dany miesiąc oraz, aby byli uważni i wierni w korzystaniu z okazji do ćwiczenia się w niej.

13. Ze szczególnym nabożeństwem powinni Bracia pościć lub powstrzymywać się od pokarmów mięsnych (o ile mogą) w wigilię uroczystości i świąt Tej świętej Mistrzyni, spowiadając się wówczas i przyjmując komunię św. w sam dzień świąteczny. Niech tego dnia znajdą czas na rozmyślanie o tajemnicach życia Maryi w odniesieniu do danej uroczystości, stosownie do upodobania i większej korzyści dla ich duszy.

14. Zwłaszcza niech to wszystko uczynią w sam dzień uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel, gdyż to święto zostało ustanowione jako dziękczynienie za łaski i dobrodziejstwa, które Matka Boża udzieliła Zakonowi karmelitańskiemu, a szczególnie Bractwu Szkaplerza.

15. Niech tego dnia rozpoznają jako łaskę i podziękują za dar przymierza, jakie Maryja zawarła z nimi oraz za wspólnotę Bractwa, do którego Ona zechciała ich włączyć, by mieli udział w ich dobrach duchowych.

16. Niech tego dnia odnowią swoje dobre pragnienia i postanowienia, jakie im towarzyszyły w dniu przyjęcia Szkaplerza. Niech odnowią swoje poświęcenie się na Jej służbę i proszą o łaskę Boga przez wstawiennictwo Maryi. W różnych podręcznikach lub modlitewnikach każdy znajdzie – stosownie do swojego upodobania – formę i wzór takich modlitw czy aktów.



Taki sposób służenia i oddawania czci Maryi Dziewicy jest tak bardzo korzystny i pożyteczny dla osób, które troszczą się o swoje zbawienie, że wystarczy niewiele czasu, by zostały one umocnione w cnocie i stanie wysokiej doskonałości.

Modlitwa:

O Niepokalana Panno Maryjo, Ozdobo i światłości Góry Karmel! Ty, która patrzysz okiem szczególnej dobroci na każdego, kto odziany jest Twą świętą szatą, spojrzyj i na mnie łaskawie, i okryj mnie płaszczem swej macierzyńskiej opieki. Wspomóż moją słabość swoją potęgą, oświeć swą mądrością ciemności mojego serca, pomnażaj we mnie wiarę, nadzieję i miłość. Racz ozdobić moją duszę takimi łaskami i cnotami, aby zawsze była miłą Twemu Boskiemu Synowi i Tobie. Nie odstępuj mnie nigdy za życia, pociesz mnie przy śmierci swoją najwdzięczniejszą obecnością i przedstaw mnie Najświętszej Trójcy jako dziecko swoje i sługę Tobie oddanego, abym Cię w niebie wielbił na wieki wieków. Amen.

MIESIĄC III

WALKA DUCHOWA POD WODZĄ KRÓLOWEJ KARMELU

„Nasze wady są jeszcze jednym powodem do coraz ściślejszego łączenia się z Bogiem, który sam tylko może uleczyć nasze słabości". (św. Jan XXIII)

Szczególną łaską, jakiej udziela Najświętsza Panna za pośrednictwem Szkaplerza, jest opieka i obrona w czasie walki zarówno duchowej, jak i zbrojnej! Czytamy u proroka Izajasza: „I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni… Owego dnia to się stanie: Korzeń Jessego stać będzie na **znak dla narodów**. Do niego ludy przyjdą po radę, i sławne będzie miejsce jego spoczynku. Owego dnia to się stanie: Pan podniesie **znak** dla pogan i **zgromadzi** wygnańców Izraela; **pozbiera** rozproszonych z Judy z czterech stron świata" (Iz 11,1.10-12), oraz: „Tak mówi Pan Bóg: Oto skinę ręką na pogan i między ludami podniosę **mój sztandar**. I odniosą twych synów na rękach, a córki twoje na barkach przyniosą" (Iz 49,22). Wiemy, że tym pod-

niesionym znakiem wśród narodów, tym sztandarem jest znak Krzyża, przez który Syn Boży, syn Dawida zbawił od grzechów i zgromadził pod tym znakiem wszystkich ludzi. Pod tym Sztandarem Krzyża żyje i walczy cały Kościół! Wokół tego znaku Bóg gromadzi i zbiera swoje dzieci! Wiemy jednak, że te same wersety Pisma możemy odnieść do Maryi Panny, którą Kościół Święty czci jako „różdżkę Jessego, z której wyrosła odrośl" – błogosławiony owoc Maryi, czyli Chrystus i na Nim spoczął Duch Pański. **Maryja jest Tą, która została dana jako znak dla narodów, aby zgromadzić wierzących i posłużyć im jako Przewodniczka i Sztandar, zbierając ich przy sobie dzięki specjalnym więzom.**

Maryja jest dana w Kościele przez Boga jako Znak i Sztandar, pod którym gromadzą się wszyscy pragnący pod Jej przewodnictwem zdobyć Ojczyznę niebiańską. Maryja na różne sposoby prowadzi w Kościele do Chrystusa, a dzięki temu do zbawienia i świętości. Czyni to także przez znak Szkaplerza, mały habit Karmelu, który jest syntezą maryjnej duchowości. **Myślę, że w sercu każdego, kto przyjmuje Szkaplerz Matki Bożej z Góry Karmel dokonuje się coś na podobieństwo wstępowania do armii lub oddziału żołnierzy szykujących się do wojny.** Każda formacja ma swoje umundurowanie, znaki i sztandar. Ktoś, kto wstępuje do wojska otrzymuje mundur i znak danej formacji, a w czasie walki i na uroczystościach publicznych każdy idzie za swoim dowódcą i sztandarem. To go odróżnia od innych, daje mu tożsamość, świadczy o przebytej drodze formacji i przeznaczeniu. Coś podobnego – ale na płaszczyźnie duchowej – ma miejsce w przy-



padku Najświętszej Dziewicy. Ojcowie Kościoła nazywają Maryję „Dowódcą Bożych żołnierzy". Ona ma swoje hufce i specjalne oddziały całkowicie oddane Jej służbie i gotowe na poświęcenia, ma swoich wiernych przyjaciół i braci. Maryja jest kochana i szanowana przez wszystkich, którzy wierzą! Każdy kto uwierzył w Chrystusa śpieszy do Jego Matki, pod Jej Sztandar, na Jej służbę, by toczyć zwycięski bój z wrogami zbawienia! Wokół Niej widzimy zastępy duchowych żołnierzy zaprawionych do walki w Jej szkole cnót.

Jednym z najbardziej chwalebnych i zasłużonych Sztandarów, pod którego znakiem gromadzi swoich żołnierzy Maryja, jest Szkaplerz św. – od wieków potwierdzony i polecany w Kościele jako prawdziwe i owocne nabożeństwo do Matki Bożej. **Każdy, kto przyjmuje Szkaplerz, wstępuje do tego duchowego wojska Maryi, a na dowód tego, wpisuje swoje imię do księgi Bractwa, by następnie oddać się wiernie codziennym ćwiczeniom duchowym i podążać mężnie za nieustraszonym Dowódcą, jakim Maryja jest w tych walkach.** Szkaplerz jest widzialnym znakiem duchowego życia pod Sztandarem Maryi oraz zjednoczenia z innymi w walce o zbawienie i świętość pod rozkazami tak sławnej Zwyciężczyni.



Bracia i Siostry gromadzą się wokół Niej, wpatrzeni w Nią i wyćwiczeni w szkole Jej modlitwy i cnót, stają do walki z mocami ciemności, z własnymi grzechami i wadami, uczestnicząc w tych samych trudach i w tych samych radościach zwycięstwa.

Bractwo Szkaplerzne nie jest bowiem niczym innym jak **wspólnotą osób kochających**

Maryję, zjednoczonych w Jej służbie i naśladowaniu Jej cnót, walczących pod Sztandarem Szkaplerza!



Bractwo jest zjednoczeniem serc, gdyż wszyscy dążą do tego samego celu, praktykują te same duchowe ćwiczenia, aby wzrastać w czci i służbie Najświętszej Dziewicy, naśladują te same cnoty Maryi i wykonują wspólnie dzieła miłosierdzia na Jej wzór!

W ten sposób tworzą **chór serc zjednoczonych w miłości do tej samej Matki!** Wiele jest w Kościele takich chórów, wspólnot, **armii duchowych zgromadzonych pod Imieniem Maryi**: Róże Różańcowe, Legion Maryi, Rycerstwo Niepokalanej, Bractwo św. Michała Archanioła, Bractwa Maryjne. Jest wśród nich także Bractwo Szkaplerzne, gromadzące się pod Sztandarem Szkaplerza św. niczym pod Królewskim sztandarem Królowej naszych dusz!

Życie człowieka na ziemi jest walką, a w tej walce potrzebujmy przywódcy i sojusznika, dlatego też Bracia i Siostry odziani Szkaplerzem karmelitańskim walczą pod Sztandarem Matki Karmelu! Papież św. Leon Wielki mówił:

> „Jakkolwiek żołnierz, sam osobiście i dzięki własnej sile może wiele dokonać, to jednak z pomocą innych może łatwiej i pewniej dokonać o wiele więcej. Dlatego dobrze uczyni każdy, kto walczy, jeśli wstąpi do jakiegoś Bractwa i podda się pod kierownictwo dzielnego dowódcy, aby wspólnie stawić czoła nieprzyjaciołom zbawienia. Walczą o wiele skuteczniej i unikną wielu niebezpieczeństwo, jeśli walczą razem, jeśli w obliczu nieprzyjaciół jednoczą tarcze i oręż. O wiele łatwiej zo-

staje zwyciężony ten, kto walczy samotnie, niż ci, którzy wspomagają się wzajemnie".

Nie wystarczy wstąpić do Bractwa i odmawiać jakieś modlitwy, by dobrze służyć Matce Chrystusa. **Potrzeba stanąć do walki duchowej z własnymi grzechami, nałogami i wadami.** Trzeba umieć przyjąć pomoc Braci i mieć odwagę przyjść innym z pomocą! W tej walce nie można liczyć tylko na siebie! Bł. Bronisław Markiewicz, Założyciel Zgromadzenia Księży Michaelitów CSMA, pisał w 1908 r. w swoim dziele *Bój bezkrwawy*:

> „Polacy! Bóg żąda od was nie walki, jaką staczali najlepsi przodkowie wasi na polach bitew w decydujących chwilach. On chce od was, abyście, każdy na swoim stanowisku, wiedli przede wszystkim każdego dnia bój bezkrwawy. Tylko pod tym warunkiem dostaniecie się do nieba, a w dodatku zajmiecie już tu na ziemi poczesne miejsce między narodami"[7].

---

[7] *Któż jak Bóg*, nr 4 (124) lipiec-sierpień 2013, s. 34. Z okazji peregrynacji po Polsce figury św. Michała Archanioła z Gargano (2014 r.) księża Michalici stworzyli Szkaplerz św. Michała Archanioła (dwa płatki brązowego sukna w kształcie serca, z obrazkami św. Michała Archanioła i Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych z Miejsca Piastowego; można ten szkaplerz zastąpić medalikiem w kształcie tarczy z tymi samymi wizerunkami), który można przyjąć na znak wstąpienia do Rodziny św. Michała Archanioła. Stworzono specjalny Statut Szkaplerza św. Michała Archanioła.

Celem przyjęcia Szkaplerza jest oddawanie czci św. Michałowi Archaniołowi, aby z jego pomocą uzyskać:

1. wolność, obronę i rozwój Kościoła świętego,
2. łaskę dobrej spowiedzi dla siebie i innych, siłę w walce z nałogami i wadami, obronę przed herezjami, błędami i fałszywymi naukami, ustanie przekleństw, bluźnierstw i zgorszeń oraz nawrócenie wszystkich grzeszników,
3. ducha łagodności i pokory serca oraz wzrost wiary, nadziei i miłości,
4. utwierdzenie Królestwa Bożego w świecie przez potężne orędownictwo Matki Bożej Królowej Aniołów i świętych Aniołów,
5. wybawienie dusz z czyśćca przez modlitwę i uzyskanie odpustów,
6. łaskę dobrej i świątobliwej śmierci.

Do obowiązków przyjmujących Szkaplerz św. Michała Archanioła należy:

1. stać dobrowolnie pod sztandarem chwalebnego św. Michała Archanioła, poprzez żywe i gorliwe wypełnianie zobowiązań wypływających z przyjęcia sakramentu chrztu świętego,
2. brać czynny udział w walce św. Michała Archanioła, jaką toczy on ze złymi duchami oraz ich stronnikami, poprzez realizację zobowiązań wypływających z przyjęcia sakramentu bierzmowania,
3. gorliwie korzystać z sakramentu pojednania oraz angażować się w utrwalenie Królestwa Bożego w duszach ludzkich,
4. codziennie odmawiać modlitwę do św. Michała Archanioła napisaną przez papieża Leona XIII.

W statucie mowa jest także o uczestnictwie w dobrach duchowych wszystkich zgromadzeń św. Michała Archanioła (por. *Któż jak Bóg* nr 4 (124) lipiec-sierpień 2013, s. 24-25). Większość łask i zobowiązań Szkaplerza św. Michała Archanioła pokrywa się z przywilejami, łaskami i zobowiązaniami Szkaplerza karmelitańskiego, które doskonale zostały wpisane i zastosowane w odniesieniu do duchowości i misji Zgromadzenia Michalickiego.

Ten, kto nosi Szkaplerz Matki Bożej z Góry Karmel jest zobowiązany do duchowej walki z grzechem i wadami we własnym życiu, do modlitwy w intencji nawrócenia grzeszników, o uwolnienie bliźnich z pęt złego ducha i uzależnień, do modlitwy w intencji Kościoła i Ojczyzny, do stawania odważnie w obronie wiary w Chrystusa i miłości od Kościoła. Szkaplerz Maryi przypomina o konieczności podejmowania każdego dnia duchowej walki, pomaga zwracać myśl i serce do Maryi, i podległych Jej Aniołów oraz Archaniołów. Albowiem od początku historii zbawienia Matka Boża i św. Michał Archanioł toczą tę duchową walkę z mocami ciemności, o jakiej czytamy w Księdze Rodzaju (3) w Apokalipsie (11-12), czy w liście św. Pawła Apostoła do Efezjan (5-6).

Od czasu papieża Leona XIII karmelici i karmelitanki bose odmawiali po każdej Mszy św. poniższe dwie modlitwy: jedną do Matki Bożej, a drugą do św. Michała Archanioła Obrońcy Kościoła. Są one znakiem zaangażowania w tę duchową walkę, jaką cały Kościół toczy pod Sztandarem Krzyża i Maryi:

> **Potężna Niebios Królowo i Pani Aniołów,** Ty, której Bóg powierzył posłannictwo i władzę, abyś starła głowę szatana, pokornie Cię prosimy, poślij hufce Aniołów, aby ścigały szatana, stłumiły jego zuchwałość, a zwalczając go wszędzie straciły do piekła. Amen.
>
> **Święty Michale Archaniele,** broń nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną! Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a ty Wodzu Zastępów niebieskich szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen. **Święci Aniołowie i Archaniołowie,** brońcie nas i strzeżcie nas. Amen.

Jakie to szczęście dla słabego znaleźć się we wspólnocie wielu, którzy są mocni, zaprawieni w twardych bojach o zbawienie i znają swoich nieprzyjaciół! Taka wspólnota jest mocna i straszna dla nieprzyjaciół. Jak ukazuje historia łask i cudów Matki Bożej Szkaplerznej, w wielu bitwach i wojnach – nie tylko tych duchowych – żołnierze doświadczali materialnej pomocy i obrony Maryi przez Szkaplerz św. Walcząc pod sztandarem Maryi, doznawali wśród śmiertelnych niebezpieczeństw Jej potężnej obrony i pomocy. Nie bez powodu Kościół nazywa Maryję **Wieżą Dawidową**, gdyż jest dla naszych nieprzyjaciół niezdobytym miastem, w którym może się schronić każdy, kto pragnie zba-

wienia. Głównym zadaniem Maryi jest walka w obronie ludzi, osłanianie ich i ocalenie. I chociaż nie potrzebuje do tego żadnej widzialnej armii, to jednak realizuje to swoje zadanie poprzez znak Szkaplerza św. Jak niegdyś Samson posłużył się oślą szczęką w walce z Filistynami (por. Sdz 15,15), a Dawid użył zwykłych kamieni, by pokonać Goliata (por. 1 Sm 18,49), podobnie Maryja używa Szkaplerza, tego małego habitu Jej Zakonu, aby odnosić zwycięstwa w walce o zbawienie dusz ludzkich. To o Niej Pismo mówi, że dzięki tej szacie jest piękna i mocna (por. Prz 21,25). Te właściwości Szkaplerza nie ujawniają się jedynie w walkach duchowych i zmaganiach o zdobycie cnót, lecz także w doczesnych i realnych wojnach, jakie toczą do dziś państwa i narody.

Gdy w epoce Ludwika XIV zarzewie wojny ogarnęło niemal całą Europę o. Mateusz od św. Jana, karmelita, pisał w 1656 r.:



„Kiedy wydawało się wszystkim, że w naszej epoce pobożność została przepędzona z wojska, oto większość katolickich żołnierzy, a przede wszystkim oficerów i generałów armii, chętniej i gorliwiej przyjmuje szatę Szkaplerza niż zbroje i kolczugi. Wierzą, że o wiele pewniej zostaną osłonięci od śmiertelnych niebezpieczeństw, gdy będą przyodziani w Szkaplerz, niż gdyby zostali uzbrojeni po zęby. Wszyscy wiedzą, że obecnie nie tylko prości żołnierze i niżsi rangą oficerowie nosząc Szkaplerz św. mają wielkie nabożeństwo i zaufanie do Najświętszej Maryi Panny, lecz także wszyscy wysocy rangą oficerowie katoliccy, aż po marszałków i generałów armii włącznie, tak we Francji, jak w Hiszpanii, Włoszech czy Niemczech, Flandrii czy Polsce, wszyscy mają wielką pobożność i zaufanie do Szkaplerza. I dlatego on zawsze im towarzyszy i pośród zaciętych walk bardziej są

bezpieczni, gdy są odziani w tę zbroję mistyczną niż w pancerze z żelaza. Potrzeba, by wszyscy, którzy noszą tę Szatę Maryi, a zwłaszcza ci, którzy są na wojnie, gdzie tak rzadko można spotkać przejawy wiary i pobożności, zachowali przynajmniej te uczucia pobożności wobec Najświętszej Panny i to przekonanie, że od chwili, w której przyjęli Szkaplerz św., znajdują się pod Jej specjalną opieką, a sama Jej szata służy im za zbroję, osłaniającą ich od niebezpieczeństw śmierci. Niech wystrzegają się wszelkiego bestialstwa i okrucieństwa, mściwości i niesprawiedliwości, nieczystości i niewierności! Niech zachowują się odpowiednio do cnót tej Damy, której znak święty noszą, jeśli pragną dostąpić Jej obietnic i doświadczać przejawów Jej życzliwości oraz pomocy. Ci, którzy wyruszają na wojnę, powinni naśladować dzielnego i Bożego dowódcę Baraka, który uznając mądrość i świętość życia Debory, poddał się pod jej kierownictwo i postawił warunek, że pójdzie na czele ludu do walki z Siserą, o ile ona jako dzielna i mężna niewiasta pójdzie wraz z nim (por. Sdz 4,8). W taki sam sposób powinien powiedzieć każdy dzielny żołnierz: „Tak, o Pani, jestem gotów przelać krew i poświecić moje życie za mojego króla i ojczyznę pod warunkiem, że Ty sama będziesz mi towarzyszyć w niebezpieczeństwach wojny! Dlatego Święta Matko Boga, przywdziewam Twój święty habit i przyrzekam nosić go zawsze z wielką pobożnością, czcią i zaufaniem do Ciebie. Codziennie przyrzekam ofiarować ci moje modlitwy i nigdy nie czynić tego, co się Tobie może nie podobać. Zbawienie moje i moich braci leży w twoich rękach Maryjo! Jak biblijna Judyta co-



dziennie zachowujesz moje życie i ocalasz mnie pośród pożogi wojny przez znak Twojego Szkaplerza! Bądź i teraz łaskawa i ocal mnie potężnym swym wstawiennictwem!”[8]

Gdy cesarz Teodozjusz został osaczony przez potężnych wrogów ocalił go szkaplerz wielkiego pustelnika Senufiusza. Ubrany w szkaplerz przysłany mu przez o. Senufiusza, trzymając jego laską w ręce, stanął na czele wojska, by stoczyć bitwę. Został umocniony przez ów szkaplerz i odniósł wielkie zwycięstwo. A barbarzyńcom wydawał się w tym ubiorze tak straszny, że na jego widok rzucili się do ucieczki.

> Gdy cesarz posłyszał o tak wielkim niebezpieczeństwie, założył na głowę szkaplerz, bezpieczniejszy od jakiegokolwiek hełmu, a w prawą rękę wziął laskę [Senufiusza], potężniejszą od najdłuższej lancy. Wierzył, że wyda się wrogom groźniejszy niż Herkules z maczugą. Gdy wrogowie się zbliżali, on sam stanął na czele wojska, prowadząc je do boju. Ponieważ Senufiusz nie ustawał w swoich modlitwach do Boga, cała ta sprawa szybko się zakończyła. Gdy tylko zobaczyli go barbarzyńcy, zdumieli się jego widokiem, bo wyglądał jak przybysz z nieba i rzucili się do ucieczki, zdając się na szybkość swoich nóg, gdyż stracili głowę z przerażenia. Cesarz odniósł zwycięstwo nie tylko bez rozlewu krwi, ale i bez wysiłku.[9]

Szkaplerz używany w sposób święty przez święte osoby został wsławiony przez Boga licznymi cudami. Były one odpowiedzią na świętość konkretnych osób noszących Szkaplerz na swoich barkach jako brzemię prawdziwej świętości.

W lipcu 1610 r., w czasie trwania sesji Trybunału Koronnego, miało miejsce niezwykłe wydarzenie. Lublin stał się wówczas świadkiem kolejnej odsłony wojny domowej pomiędzy starostą leżajskim Łukaszem Opalińskim a Stanisławem Stadnickim, zwanym „diabłem z Łańcuta”, starostą zygwulskim[10].

---

[8] Por. P. Mathias de S. Jean Provincial des Carmes de la Province de Thuraine, *La Veritable Devotion du Sacre Scapulaire de Notre Dame du Mont Carmel* (*Prawdziwa pobożność Świętego Szkaplerza Matki Bożej z Góry Karmel*), Paris 1656, s. 343.

[9] Por. *Speculum Carmelitanum*, s. 2069.

[10] Opaliński (w latach 1634-1650 marszałek wielki koronny; zmarł w 1654) w 1608 najechał i spalił rezydencję Stadnickiego w Łańcucie, na co „diabeł łańcucki” odpowiedział spustoszeniem Leżajska. Wojna zakończyła się klęską Stadnickiego w bitwie pod Tarnawą i jego śmiercią 20.08.1610 r.

Ten ostatni, z wyznania kalwin, napadł na dwór, w którym zatrzymał się na czas sądów Opaliński. Sytuacja stała się groźna nie tylko dla starosty leżajskiego, ale i dla całego miasta, w którym wybuchły regularne walki („tumultus gravissimus et bellum periculosissimus"). Jakkolwiek Stadnicki górował siłą wojska i oręża, palma zwycięstwa przypadła Opalińskiemu. Kronikarze karmelitańscy upatrywali w tym fakcie przykład opieki Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, bowiem starosta leżajski dzień przed bitwą (w sobotę) z rąk o. Andrzeja Brzechwy OCD przyjął Szkaplerz i spędził cały dzień na modlitwie, zachowując jednocześnie ścisły post[11]. Kronikarz przedstawił tę walkę, jako starcie pomiędzy katolikiem a protestanckim heretykiem. Klęskę tego ostatniego przypisuje mocy Matki Boskiej Szkaplerznej. Wydarzenie stało się głośne nie tylko w tym mieście, ale w całym kraju, zwracając uwagę na charakterystyczne dla Zakonu karmelitańskiego nabożeństwo szkaplerzne.[12]



Modlitwa:

O święta tarczo Szkaplerza Maryi! Godna chwały jest Twoja obrona! Zbawienne są Twoje pomoce! Niech ludzie tego świata szukają wszędzie potężnych protektorów! Niech przesiadują od rana do wieczora w kancelariach władców i ludzi zamożnych, aby otrzymać jakąś łaskę! My natomiast nie tracimy nadziei i trwamy w zaufaniu do Ciebie, nasza potężna Pani i Królowo! W każdym czasie i na każdym miejscu znajdujemy Ciebie gotową nam pomagać! Wprowadziłaś nas do swego Serca, niczym do królewskiego pałacu, a Twoim sztandarem nad nami

[11] Walkę Opalińskiego ze Stadnickim oraz wcześniejsze przygotowania do niej relacjonuje większość źródeł karmelitańskich.

[12] Por. o. dr Arkadiusz Smagacz OCD, *Karmelici Bosi w Lublinie w latach 1610-1864*, Lublin 2008.

niech będzie miłość (por. Pnp 2,4). Pod tym sztandarem – jak niegdyś Dawid – zbierają się „wszelkiego rodzaju uciśnieni i ci, którzy ścigani są przez wierzycieli, i ci, którym jest ciężko na duszy, a Ty stajesz się dla nich przywódcą" (por. 1 Sm 22,2). Szczęśliwi są ci wszyscy, którzy żyją i postępują w cieniu tego Sztandaru! Jakież to szczęście i zaszczyt walczyć pod dowództwem tak wielkiej Królowej Nieba i ziemi! Jakież to szczęście nie być w tej walce osamotnionym, mieć towarzystwo niezliczone Braci i Sióstr, Twoich wspaniałomyślnych rycerzy i przyjaciół Maryjo, którzy znajdują się w Bractwie świętego Szkaplerza! Broń nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną! Abyśmy żyjąc w zjednoczeniu z Tobą i Tobie służąc, mogli Tobą się radować na wieki wieków. Amen.

Pytania do wspólnotowego dzielenia się:

- Czym jest i powinno być Bractwo Szkaplerza św. skoro Szkaplerz jest Sztandarem tegoż Bractwa?
- Do jakiej walki wezwaniem ma stać się przyjęcie Szkaplerza?
- Pod jakim warunkiem doznamy pomocy i obrony Maryi w tej walce?



BRACTWO SZKAPLERZNE W NIŻSZYM SEMINARIUM

Mam na imię Tobiasz. Jestem uczniem III klasy Niższego Seminarium Duchownego (liceum ogólnokształcącego). Niższe Seminarium Duchowne w Częstochowie to szkoła, do której przyjść mogą absolwenci gimnazjum. Umożliwia ona odkrywanie swojego powołania, ziarna, które w przyszłości wyda plon. Dzięki codziennej Mszy św. karmimy się Ciałem i Krwią naszego Pana Jezusa Chrystusa. Dzięki Eucharystii pogłębiamy naszą wiarę, przyjaźń z Panem Bogiem, miłość bliźniego, odkrywamy nasze powołanie. Msza Święta jest głównym punktem naszego życia seminaryjnego. Po porannej Eucharystii mamy normalne zajęcia szkolne, w czasie których pogłębiamy swoją wiedzę, tak bardzo potrzebną w życiu. Potem wspólny obiad, przechadzka i studium, czyli popołudniowa nauka własna. Po studium mamy różne zajęcia: czytamy Pismo Święte, słuchamy konferencji, bądź mamy inne rodzaje modlitw (nieszpory, róża-



niec); wszystko zależy od danego dnia. W mojej Niezwykłej Szkole można naprawdę znaleźć swoje miejsce. I tak się również stało ze mną. Znalazłem swoje miejsce.

28 listopada 2013 r. sześć osób przyjęło Szkaplerz Święty. Przed przyjęciem, osobiście ich do tego przygotowywałem. Mówiłem, czym jest szata Maryi, jakie są obowiązki i przywileje wynikające z faktu przyjęcia Szkaplerza Świętego, przybliżyłem jego genezę. W czasie przygotowywania osób do przyjęcia Szat Maryi, trwaliśmy na modlitwie, odprawiając nowennę. Po pewnym czasie doszedłem z kolegą do wniosku, że co 2 tygodnie można organizować takie spotkania. I też tak się stało. Do dziś prowadzę spotkania formacyjne. Po feriach zimowych rozpoczęliśmy nowennę, po której przyjęliśmy uroczyste błogosławieństwo. Była to dla nas chwila wyjątkowo podniosła. Można było naprawdę poczuć obecność Matki Bożej Szkaplerznej. Zaufać Maryi... Tak! Trzeba Matce Bożej zawierzyć wszystko, każdą chwilę naszego życia. A potem oglądać Jej wspaniałe dzieła, cudowny owoc – jakim jest wspólnota Szkaplerza Świętego w naszym Niższym Seminarium Duchownym.

Tobiasz

SZKAPLERZ ZNAKIEM KRZYŻA CHRYSTUSA

Nasze lutowe spotkanie formacyjne miało miejsce w drugą sobotę miesiąca i zostało naznaczone przez przypadające 11 lutego wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes oraz obchodzony w tym dniu Światowy Dzień Chorego. Tym razem kaplica Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus wypełniła się po brzegi, ponieważ wiele osób chciało przyjąć Szkaplerz i skorzystać z sakramentu namaszczenia chorych.

Dużą radością stała się dla naszej grupy długo wyczekiwana, pierwsza wizyta o. Jana Ewangelisty Krawczyka OCD, Prowincjalnego Moderatora Bractw Szkaplerznych. W swojej prelekcji ojciec Jan przybliżył nowo przyjętym, a noszącym szatę Maryi przypomniał, historię i istotę Szkaplerza świętego oraz obietnice i obowiązki z nim związane. Zwrócił też uwagę, że geneza Szkaplerza sięga dużo dalej niż tradycja Zakonu. Przez eremitów Zachodu, krzyżowców, bizantyjskich pustelników, biblijnych proroków Eliasza i Elizeusza docieramy do leżącego nieopodal góry Karmel, Nazaretu, do Serca Karmelu,

do Maryi. Na obrazach ukazujących wizję św. Szymona Stocka najczęściej widzimy Ją trzymającą Szkaplerz w dłoni i jakby ofiarowującą go temu świętemu generałowi Zakonu. Tak, jak tęcza istniejąca już przed potopem, stała się po nim znakiem przymierza między Bogiem a ludźmi, tak używany wcześniej szkaplerz stał się znakiem przymierza pomiędzy Maryją, a osobami pobożnie go noszącymi. Maryja dla odzianego w Szkaplerz jest Matką Boga, Królową, Panią, Przyjaciółką, Mamusią i Siostrą, ale ponadto staje się także Wychowawczynią, Formatorką i Wzorem. Oddając się pod szczególną opiekę Maryi, mamy czerpać z Jej życia i naśladować Ją w miłości do Boga i bliźniego. Szkaplerz, zaliczany do sakramentaliów, jest nośnikiem łaski Bożej, lecz nie daje jej sam z siebie, tzn. jego skuteczność nie jest automatyczna, ale zależy od wewnętrznej dyspozycji, wiary i gorliwości noszącego go człowieka.



Samo noszenie szaty Maryi nie sprawi od razu, że bez wysiłku zostaniemy zbawieni, a nasze życie stanie się już tylko łatwe, lekkie i przyjemne. Wręcz przeciwnie – i o. Jan wyraźnie zaznaczył to w swoim wystąpieniu – Szkaplerz jest synonimem Krzyża. W czasie obłóczyn, gdy przełożony wręcza postulantowi szkaplerz mówi: „Przyjmij słodkie jarzmo Chrystusa i lekkie brzemię jego w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego". Być może jest to niekiedy zbyt słabo podkreślane przez osoby nakładające szkaplerz, ale jest on przyjmowany przede wszystkim jako znak Chrystusowego Krzyża, który Matka Boża pomaga nam nieść. Chociaż Karmel jest na wskroś maryjny, Maryja nigdy nie zatrzymuje nas na własnej osobie, ale zawsze prowadzi ku Jezusowi. Uczy, jak ufać Bogu i przyjmować Jego wolę niezależnie od tego, jaka ona by nie była,



uczy cierpliwego i pokornego dźwigania naszego krzyża.

Z czym kojarzy nam się krzyż? Na pewno z cierpieniem. Nie zawsze umiemy to pojąć, ale Bóg dopuszcza na człowieka boleści, właśnie dlatego że go miłuje, że chce jego przemiany i wzrostu. Cierpienie ma go zahartować, przeobrazić, przemienić, przebóstwić. „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie" (Ga 2,20).

Często buntujemy się przeciw krzyżowi, bo widzimy w nim coś negatywnego – ból, ciężar, trud, ciemność. Pamiętajmy jednak, że Bóg nie obdarza nas niczym, czego nie potrafilibyśmy udźwignąć, nie dopuszcza niczego ponad nasze siły. Pięknie tę prawdę oddaje opowiadanie o człowieku, który poprosił Jezusa o możliwość zamiany życiowego krzyża, do którego nie był przekonany. Bóg się zgodził. Człowiek przymierzył wiele krzyży, ale jakoś żaden mu nie przypadł do gustu, żaden mu nie pasował. Zrezygnowany sięgnął po ostatni, zarzucił go sobie na plecy i okazało się, że ten jest akurat w sam raz dla niego, że pasuje jak ulał. Ucieszył się, że wreszcie go znalazł, a Jezus uśmiechnął się do niego z miłością, bo był to ten sam krzyż, którego tamten wcześniej chciał się pozbyć, ten sam, który Bóg mu przeznaczył. Bóg wie lepiej niż my sami, co jest dla nas najlepsze, dlatego niekiedy spełnia nasze prośby, jakby na przekór. Szkaplerz jest

znakiem Jezusa, Zdroju Wody Żywej, i Maryi, Naczynia, które pozwala nam z tego Zdroju zaczerpnąć. Gdy liczymy jedynie na własne ręce i sami bez Naczynia próbujemy nabrać Wody Żywej, przelewa się ona między naszymi palcami i w konsekwencji niczego nie możemy się napić, ewentualnie wypijamy tylko kilka kropel. Korzystajmy, więc z Naczynia, które z Krzyża podarował nam Jezus i czerpmy obficie ze Zdroju Wody Żywej, abyśmy nie umarli z pragnienia. Dziękujemy ojcu Janowi za ekspresyjną, popartą wieloma przykładami z życia, naukę i już cieszymy się na marcowe rekolekcje z jego udziałem.

Uczestniczka rekolekcji

MATKA BOŻA SZKAPLERZNA I KULT SZKAPLERZA ŚW. W MUSONGATI (BURUNDI, AFRYKA)

Naszą wspólnotę w Musongati, w diecezji Rutana, (Burundi, Afryka), tworzy czterech karmelitów bosych: o. Sylwester, o. Zbigniew, o. Eliasz i br. Ryszard. Podstawową pracą jest posługa w parafii, udzielanie sakramentów, formowanie grup parafialnych i apostolstwo Szkaplerza św. Od dłuższego już czasu prowadzimy w naszej parafii grupę szkaplerzną. Początkowo w każdą pierwszą sobotę miesiąca sprawowaliśmy Mszę św., spowiedź i naukę dla czcicieli Matki Bożej Szkaplerznej. Później każdy taki dzień był poprzedzony nocnym czuwaniem. Obecnie wierni przychodzą w pierwszy piątek miesiąca po południu, korzystają z sakramentu pokuty, uczestniczą w adoracji Najświętszego Sakramentu i chętnie przyjmują Szkaplerz, wchodząc do Rodziny Szkaplerznej. Z biegiem czasu Bractwo Szkaplerzne rozszerzyło swój wpływ na inne parafie, a dziś obejmuje całą Burundi. Kiedy proboszczowie innych parafii zaczęli się skarżyć, że nie widzą dokładnie czym jest Szkaplerz i na czym polega kult Matki Bożej Szkaplerznej, przetłumaczyliśmy, wydaliśmy i rozesłaliśmy do wszystkich parafii w kraju, książeczkę w języku kirundi, opisującą początki i cel tego kultu, przywileje i zobowiązania Szkaplerza św. Każdy, kto chce przyjąć Szkaplerz musi mieć zgodę swojego proboszcza. A pielgrzymki z różnych regionów Burundi przybywają do nas, aby

pojednać się z Bogiem i odnowić swoje przyrzeczenia Chrztu św. przez przyjęcie Szkaplerza. Wielkim świętem Rodziny Szkaplerznej jest Uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel. Ludzi jest tak dużo, że mimo pomocy księży z sąsiednich parafii, nie jesteśmy w stanie wszystkich wyspowiadać. Kult Matki Bożej Szkaplerznej jest bardzo żywy. Bp Bonawentura Nahimana otrzymał od karmelitów bosych z Hiszpanii figurę Matki Bożej Szkaplerznej i wybudował dla Niej kaplicę w Nyakazu, parafia Kiguhu. Pragnie tam stworzyć sanktuarium diecezjalne. Natomiast nasi bracia z Gitega pragną w tym roku przygotować tam wielkie uroczystości dla czcicieli Matki Bożej Szkaplerznej. Cieszy nas to, że Matka Boża Szkaplerzna jest kochana i przyjmowana przez Burundyjczyków. W kraju, w którym powstaje tyle sekt i herezji, Matka Boża przychodzi jako Ta, która sama zwyciężyła wszelkie herezje i błędy. Niech zechce nam błogosławić na dalszy misyjny trud!

o. Sylwester Potoczny OCD, przeor i proboszcz parafii

Musongati, 24 maja 2014

WIZERUNKI SZKAPLERZNE – SANKTUARIUM W TARNOWIE, NA BURKU

Drewniany kościół Matki Szkaplerznej został w tym miejscu wybudowany w 1458 r., a w 1462 r. konsekrowany przez kardynałów Izydora i Mikołaja. Materiał do budowy, jak mówi tradycja, pochodził z rozebranego kościoła parafialnego pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, który stał na miejscu dzisiejszej katedry. Z zapisów po wizytacji przeprowadzonej w 1597 r. na polecenie kardynała Jerzego Radziwiłła wynika, że kościół był bogato wyposażony. W czasie wielkiego pożaru Tarnowa, w 1617 r., uległ poważnym zniszczeniom. Gruntowny remont przeprowadzono w 1853 r., a następny w 1934-1935. W czasie II wojny światowej kościół bardzo ucierpiał. Powojenny remont został przeprowadzony w latach 1948-1964. Główny ołtarz kościółka z cudownym wizerunkiem jest rokokowy i pochodzi z II połowy XVII w. Przypuszcza się, że cudowny obraz Matki Bożej znajdował się wcześniej w kaplicy Bractwa Szkaplerznego w katedrze. W trakcie prac konserwatorskich przeprowadzonych w 1963 r. przez prof. R. Kozłowskiego okazało się, że obraz był czterokrotnie przemalowywany. Zastanawiano się

czy odkryć pierwotny obraz czy pozostawić ten, który jest przedmiotem czci. Przedstawiono sprawę ks. biskupowi Jerzemu Ablewiczowi, który zadecydował, by pozostawić ten, który jest znany i czczony.



Obraz jest późnobarokowy, typowy dla tego regionu. Po konserwacji umieszczono go w katedrze, ze względu na prace remontowe, które trwały w kościele na Burku. Dnia 15 lipca 1964 r. łaskami słynący obraz Matki Bożej Szkaplerznej powrócił do kościoła na Burku. Został umieszczony w głównym ołtarzu, a następnie przyozdobiony sukienką. Przy kościele, od około 150 lat, istnieje Bractwo Szkaplerzne. *Księgi Bractwa* są z II połowy XIX w. *Księga łask* z tamtego okresu nie zachowała się. W 1935 r. założono nową *Księgę Łask* i jest ona aktualizowana do dziś. Odpust w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej na Burku trwa osiem dni.

Zachęcamy do nawiedzania pięknych i zabytkowych świątyń promieniujących łaskami naszej Pani Szkaplerznej. Niech wybrzmią słowa pieśni:

Z całym zaufaniem stajem u Twych wrót,
o Szkaplerzna Pani, przyjm twój wierny lud.

Irena i Marta, Bractwo Szkaplerzne Rzeszów-Fara

Z PIELGRZYMIEGO SZLAKU

W lipcu 2013 roku dane mi było uczestniczyć w pięknej pielgrzymce. Cieszyłam się bardzo na ten wyjazd i dziękowałam Panu Bogu, że mimo różnych i nieprzewidzianych przeszkód mogłam ją przeżyć. Było to też spełnieniem moich pragnień, by być w miejscach związanych z historią Karmelu.

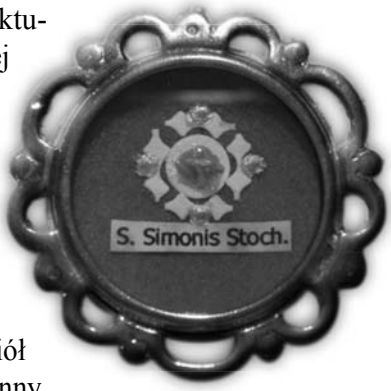
Pielgrzymka przeżywana była w duchu karmelitańskim. Ważny wpływ na jej kształt miało wprowadzenie uczynione przez kapłana. Przybliżył nam sens pielgrzymowania, jego aspekt duchowy (jako forma ekspiacji za grzechy) oraz zachęcił do wzbudzenia intencji, w jakiej podejmujemy ten trud. Dla mnie osobiście miało to duże znaczenie, gdyż w chwilach szczególnie trudnych przypomnienie sobie tych słów pomagało ze spokojem przyjmować „niespodzianki" i w duchu wiary ofiarować je Bogu. Towarzysząca nam od samego rana modlitwa, w której wychwalaliśmy Pana i Jego Matkę (m.in. *Godzinki Szkaplerzne*, Eucharystia, Różaniec św. i inne akty wspólne), nie pozwalała nam zapomnieć o duchowym charakterze tego wyjazdu. Cenną sprawą, która szczególnie łączyła pielgrzymów, była zaproponowana przez opiekuna duchowego inicjatywa zgłaszania intencji do wspólnej modlitwy. Takie intencje, raz odczytane, były omadlane przez cały dzień, a na koniec dnia złożone na ołtarzu podczas Eucharystii.

Wspomniałam o duchu karmelitańskim, między innymi dlatego, że wiele osób nosiło Szkaplerz św., a wiele z nich pragnęło go przyjąć. Pragnęli uczynić to w miejscu, w którym został on dany, czyli w Aylesford. Jedną z pierwszych atrakcji wyjazdu okazała się droga do Aylesford, którą trzeba pokonać przez kanał La Manche. Drogę w jedną stronę pokonaliśmy pod kanałem – wrażenie dość dziwne i chyba trudne dla tych, którzy cierpią na klaustrofobię, a w drodze powrotnej dla odmiany przebyliśmy ją promem, gdzie świeżego powietrza i widoków nie brakowało.

O tym sanktuarium karmelitańskim dowiedziałam się dopiero kilka lat temu, ale nie było mi ono tak bliskie, jak inne miejsca związane z Karmelem. Dopiero pobyt tutaj uświadomił mi, jak jest ono ważne, co się tutaj wydarzyło, jaki wpływ miało to i ma na Karmel, i cały Kościół. Kiedy uświadomiłam sobie, że jestem niejako w kolebce Karmelu w Europie, że tu Matka Boża okazała tyle łaskawości św. Szymonowi, a przez niego wszystkim, którzy

nosić będą Szkaplerz św., brakowało mi słów dla wyrażenia mojej wdzięczności. Starałam się chłonąć całą sobą to miejsce, tak piękne, nie ustawać w modlitwie i uwielbianiu Boga.

Św. Szymon pozostawił Zakon w rozkwicie, zapewniając mu dalszy rozwój i opiekę Maryi. Zmarł 16 maja 1265 r., w wieku 100 lat, w klasztorze karmelitańskim w Bordeaux. Podczas Rewolucji Francuskiej jego ciało zostało przeniesione i ukryte, a następnie złożone w katedrze w Bordeaux, w kaplicy Matki Bożej z Góry Karmel. Jego relikwie nadal tam się znajdują. Część relikwii św. Szymona została w 1860 r. przeniesiona do Anglii, do kościoła karmelitów w Kensington, a w 1950 r., na zakończenie uroczystości jubileuszu 700-lecia Szkaplerza św., jego czaszka została umieszczona do Aylesford (hrabstwo Kent).



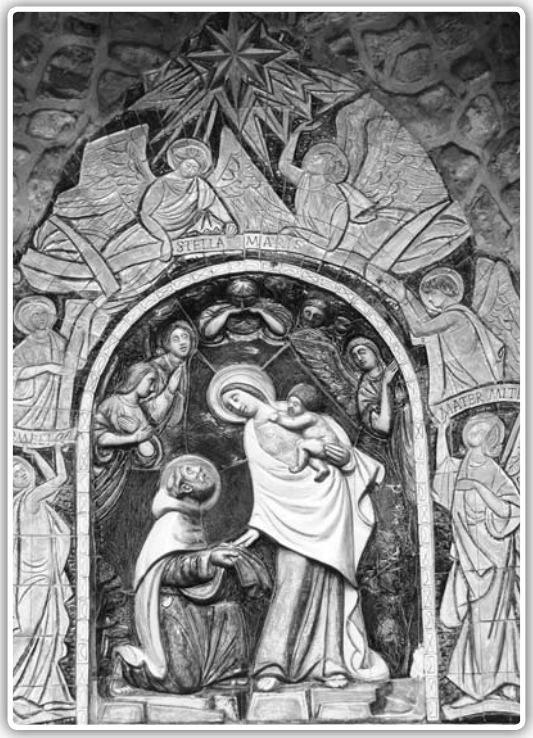
I jeszcze trochę historii o samym sanktuarium. Jest ono pod wezwaniem Matki Bożej Wniebowziętej i św. Szymona Stocka. Jego początki sięgają XIII w., kiedy to prześladowanych na Górze Karmel mnichów Ryszard de Grey of Radnor, rycerz z VI krucjaty, przywiózł do Wielkiej Brytanii i oddał im na wieczną własność swoją posiadłość w Aylesford. Mnisi osiedlili się tam, budując w 1245 r. swój pierwszy kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Na czele grupy zakonników stanął Szymon Stock, pochodzący z Kentu.

Sanktuarium rozwijało się pomyślnie do 1538 r., kiedy to Henryk VIII nakazał kasatę klasztoru. Aylesford zostało podarowane Tomaszowi Wyatt z Allington Castle, a zakonnicy wypędzeni. Wrócili do Aylesford dopiero w 1949 r. Przełożonym generalnym był wtedy o. Kilian Lynch. Nastąpiło odrestaurowanie podupadłej posiadłości. Oryginalne budynki klasztorne tylko częściowo zachowały się do dnia dzisiejszego. Kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (był to drugi kościół wybudowany w 1417 r., gdyż pierwszy spłonął) został rozebrany w czasie kasaty klasztoru. Obecnie w miejscu, gdzie stała świątynia, stoją jedynie ławki pod gołym niebem, a pielgrzymi zbierają

się tam na nabożeństwach i na Mszę św. Do dnia dzisiejszego zachowała się jedynie pierwotna brama klasztoru i budynki gospodarskie.

Obecne budynki projektował Adrian Gilbert Scott przy pomocy sir Johna Sedley. Ich budowa trwała 7 lat, od 1958 r. do 1965 r. We wspaniały sposób udało im się harmonijnie połączyć stare i nowe zabudowania, do budowy których użyto miejscowego kamienia polnego.

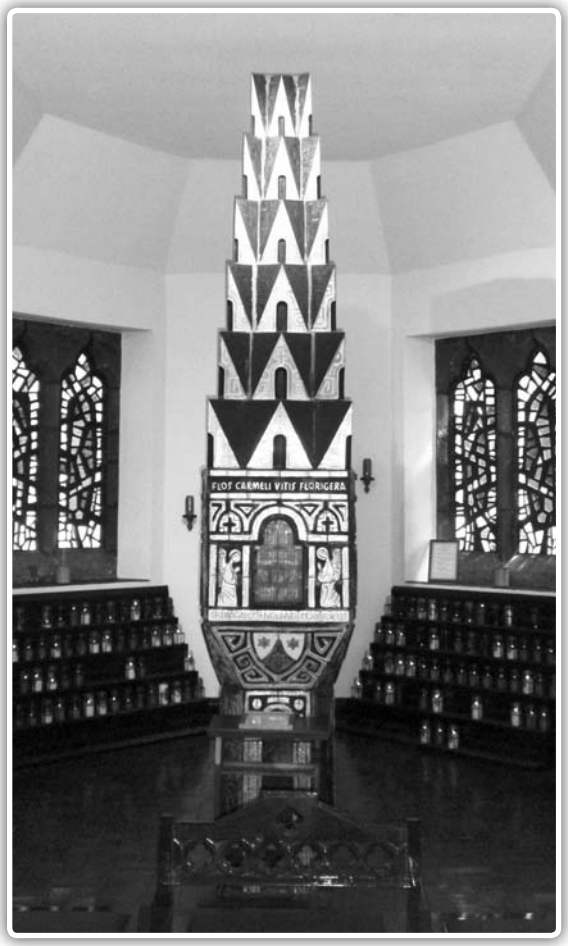
I podobnie jak w wielu innych miejscach na świecie, tak również i tutaj spotkaliśmy się ze śladami obecności i działalności Polaków. Artysta Adam Kossowski miał wielki wkład w obecny wystrój nowego kościoła i przyległych kaplic: św. Anny i św. Józefa. Ściany sanktuarium zdobią jego obrazy z dziejów Zakonu karmelitańskiego, począwszy od proroka Eliasza, a także stacje drogi krzyżowej. Wykonał też wspaniałe ceramiki drogi różańcowej, na terenie przylegającym do kościoła. Wiele lat swojego życia poświęcił dla Aylesford, pracując z niezwykłym zaangażowaniem dla chwały Bożej. Tutaj też spoczywają jego doczesne szczątki. Z jego twórczością spotkaliśmy się także w Londynie.



Mimo, że jest to klasztor karmelitów dawnej obserwy, znalazłam w nim odniesienia do „naszego" Karmelu, gdyż za kościołem odnalazłam dużą figurę św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wykonaną z białego kamienia. Na ten widok bardzo ucieszyło się moje serce.

W tym pięknym sanktuarium mogliśmy odpocząć, zasmakować typowego angielskiego śniadania. Pogoda była piękna, zieleń wspaniała, wokoło dużo ptaków, mały staw; niemal można było poczuć klimat średniowiecza. Cała przyroda i okolica, historia tego

miejsca, wszystko to razem splatało się i sprzyjało modlitwie, kontemplacji wielkich dzieł Boga i niezwykłej miłości Maryi do swoich Braci. Radowałam się, że należę do tej wielkiej Rodziny poprzez przyodzianie Szkaplerzem św.



To był jedyny taki dłuższy czas wypoczynku podczas całej naszej pielgrzymki. Mogliśmy wówczas odpocząć i nacieszyć się tym pięknym miejscem.

Odprawiliśmy w kościele Drogę Krzyżową, był wspólny wieczór modlitewny, zakończony Apelem Jasnogórskim pod gołym niebem z zapalonymi świecami w ręku. Zabraliśmy je sobie na pamiątkę, by przypominały nam przeżyte tam chwile.

Nasza pielgrzymka obejmowała jeszcze wiele innych, pięknych i ważnych miejsc, m.in. Lisieux (św. Teresa od Dzieciątka Jezus), Paryż, Getyngę i Spirę – miejsca związane ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża, a zakończyła się w Pradze, gdzie odwiedziliśmy przede wszystkim Praskie Dzieciątko Jezus.

Dziękuję Panu Bogu i Matce Najświętszej, że dane mi było nawiedzić to szczególne miejsce, chyba mało jeszcze znane nawet przez tych, którzy noszą Szkaplerz św. Chciałabym zachęcić każdego, kto może i ceni sobie Dar Maryi do odwiedzenia Aylesford. Dopiero w tej kolebce Szkaplerza św. można lepiej przeżyć historię Karmelu w Europie, ale też okazać wdzięczność za nie-

złomną wiarę i ufność naszych Braci, dzięki której Maryja mogła nam okazać Swoją niezwykłą przychylność i opiekę. Dziękujmy za to świadectwo i niech ich przykład pomaga nam w naszej wędrówce z Maryją do Boga.

Anna Borkowska, Elianum

Z ŻYCIA BRACTWA I RODZINY SZKAPLERZNEJ W PARAFII PW. ŚWIĘTEJ TRÓJCY W PRZEMYŚLU

Dnia 3.05.2014 r. w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski, odbyło się przyjęcie kandydatów do Bractwa Szkaplerznego. Przyjęcie rozpoczęło się Mszą świętą o godz. 18^{00}, w której uczestniczyli: o. Piotr Ścibor OCD (przeor klasztoru karmelitów bosych w Przemyślu) i ks. Mariusz Michalski (Moderator Bractwa). Eucharystii przewodniczył i Słowo Boże wygłosił o. Piotr Ścibor OCD. Po kazaniu o. Piotr Ścibor OCD przystąpił do uroczystego przyjęcia do Bractwa Szkaplerznego. Bracia i Siostry złożyli przyrzeczenia brackie, nałożono im poświęcone Szkaplerze brackie, następnie poświęcone płaszcze brackie. Dokonał również przyjęcia jednej osoby do Rodziny Szkaplerznej.



Do Bractwa Szkaplerznego zostali przyjęci: Ludwik od św. Franciszka (Dacko), Stefan od św. Floriana (Duży), Stanisława od Matki Bożej Łaskawej z Katedry Lwowskiej (Iwaszkiewicz), Barbara od św. Klary (Dacko) i Irena od Matki Bożej Nieustającej Pomocy (Duży). Do Rodziny Szkaplerznej została przyjęta: Cecylia Koczwara, zamieszkała w Messa Arizona (USA), przebywająca na urlopie w Przemyślu.

Animatorka Bractwa, w imieniu przyjętych Braci i Sióstr do Bractwa i Rodziny Szkaplerznej, serdecznie podziękowała o. Piotrowi Ściborowi OCD za uczestnictwo i przewodniczenie Mszy świętej, za dokonanie ceremonii obrzędu przyjęcia do Bractwa i Rodziny Szkaplerznej, a ks. Mariuszowi Michalskiemu za bardzo dobre przygotowanie Braci i Sióstr z zakresu duchowości karmelitańskiej. Animatorka przekazała także gorące podziękowanie wszystkim uczestniczącym w tej uroczystości. Po Eucharystii o. Piotr Ścibor OCD udał się do klasztoru karmelitów bosych, gdyż ze względu na czekające go tam obowiązki nie mógł wziąć udziału w dalszym świętowaniu.

Po Mszy świętej ks. Mariusz Michalski wystawił Najświętszy Sakrament i poprowadził Różaniec (tajemnice radosne). Do odmawiania tajemnic włączało się Bractwo Szkaplerzne. O godz. 19^{30} zakończono uroczystości w kościele, a Bractwo, Rodzina Szkaplerzna i zaproszeni goście przeszli do salki na plebani na przygotowaną agapę. Na agapie mieliśmy zaszczyt gościć ks. Jana Mazurka, proboszcza tutejszej parafii oraz ks. prałata Stanisława Zarycha.

W czasie agapy ks. Mariusz Michalski przekazał braterski uścisk nowo przyjętym członkom Bractwa i wręczył pamiątki przygotowane na tą okoliczność, wykonano również pamiątkowe zdjęcia. Spotkanie przebiegało w bardzo miłej, serdecznej i bratersko-siostrzanej atmosferze.

Stanisława Kruty, Animatorka Bractwa

Z ŻYCIA BRACTWA SZKAPLERZNEGO W OPOLU

Bractwo Szkaplerzne w Opolu zrzesza członków z 7 parafii oraz 1 osobę z diecezji wrocławskiej. Na 59 członków, 44 osoby należą do parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, w tym 5 osób jest obłożnie chorych. W 2-gą niedzielę kwietnia, tj. 13.04.2014 r. po modlitwie, odprawieniu nieszporów

i odśpiewaniu pieśni do Ducha Świętego, ks. opiekun Tomasz Cybalista podziękował animatorce Zofii Karpińskiej, jak i całemu Zarządowi za dotychczasową posługę. Animatorka Zofia Karpińska, w imieniu całego zarządu, podziękował wszystkim za dotychczasową współpracę, za udział w licznych nabożeństwach, za zaangażowanie w życie Kościoła, a szczególnie za codzienne prowadzenie różańca, jak również za troskę o osoby chore. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu. Na spotkaniu były obecne 32 osoby, które na animatorkę jednogłośnie wybrały Zofię Karpińską, na z-cę Barbarę Daciów, na sekretarza Marię Strugała i na kronikarza Barbarę Bukład. Wyboru zarządu dokonano na okres trzech lat. Moderator Bractwa, ks. proboszcz Rudolf Świerc, zatwierdził nowo wybrany zarząd. W spotkaniu brał udział diakon Tomasz Gajda, odbywający praktykę w tej parafii, który wygłosił konferencję. Po zaśpiewaniu pieśni i otrzymaniu błogosławieństwa od ks. Tomasza, opiekuna Bractwa, udaliśmy się do kościoła na *Gorzkie żale* z kazaniem pasyjnym.

Nela Strugała, skarbnik



KORONACJA OBRAZU MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ W STALOWEJ WOLI – ROZWADOWIE

Blisko 10 tysięcy wiernych wzięło udział w pięknej uroczystości koronacji wizerunku Matki Bożej Szkaplerznej, która odbyła się w niedzielę 25 maja w Stalowej Woli – Rozwadowie. Przewodniczył jej ordynariusz sandomierski ks. bp Krzysztof Nitkiewicz. Homilię wygłosił pochodzący z Podkarpacia biskup świdnicki Ignacy Dec.

Bp Nitkiewicz, rozpoczynając Mszę św., podkreślił, że Najświętsza Maryja Panna jest bliska każdemu z nas. *„Pośród wielu tytułów i imion, jakimi została obdarzona przez Kościół, jakich używamy każdego dnia, zwracając się do Niej, najważniejsze wydaje się słowo Matka. Ono wyraża wszystko”* – mówił biskup sandomierski. *„Stajemy oto dzisiaj przed Tobą Matko Maryjo czczona w Sanktuarium w Stalowej Woli – Rozwadowie i polecamy się pod Twoją obronę. Pragniemy Cię uczcić, nakładając królewskie korony na skronie Chrystusa i Twoje, jako wyraz naszej miłości i przywiązania. Wypraszaj nam u Boga potrzebną mądrość i siłę, abyśmy mogli oddawać Ci cześć przede wszystkim naszym życiem”* – dodał ordynariusz. W homilii bp Ignacy Dec wyjaśniał, czym jest koronacja. *„Przez ten gest podkreślamy godność Maryi, którą Ona otrzymała od Boga, jako pokorna Służebnica. Godność ta płynie z Jej Bożego Macierzyństwa, z Jej posłusznego wypełnienia woli samego Boga. Tę Matkę pragniemy jeszcze bardziej czcić, kochać i bliżej Niej przebywać”* – mówił biskup świdnicki. Bp Krzysztof Nitkiewicz dokonał koronacji obrazu Matki Bożej Szkaplerznej wraz z trzema innymi biskupami, po czym ks. prałat Jan Folcik, proboszcz parafii, dokonał aktu zawierzenia Matce Bożej parafii, dekanatu i miasta.

W tej uroczystości wzięło udział ponad 120 kapłanów, wiele delegacji, wspólnot oraz naszych bractw szkaplerznych z Podkarpacia, szczególnie z Rzeszowa, Zaczernia i Przemyśla. Obecni byli także: o. Andrzej Ruszała, delegat na tę uroczystość i radny nowego prowincjała, oraz o. Włodzimierz Tochmański, nowy prowincjalny moderator Bractwa Szkaplerznego. O duchowe przygotowanie naszej parafię na tę uroczystość zadbali karmelici bosi z Czernej: o. Melchior i o. Artur.



LITANIA SOBIESZEWSKA

Maryjo **– *módl się za nami.***

Latarnio blasku nad nurtami
mętnej głębi oceanu życia.

Gwiazdo morska wskazująca drogę
wędrowcom w noc zwątpienia.

Smugo światła we mgle
szarej beznadziejności

Wschodzie jasny w chaosie
współczesności.

Purpuro zachodu spełnionej miłości
w codziennym trudzie.

Zorzo polarna niegasnącej wiary

Ciszo wygładzająca po burzy
sztormy szamotań.

Łzo bursztynowa.

Muszlo dźwięcząca.

Skarbnico cnót.

Żywico ze zranionego pnia
niewyczerpanej miłości.

Sobieszewsko-gdańska Pani
z bursztynami łez na twarzy

Biały żaglu napełniający nas
ożywczym powiewem ducha.

Maszcie strzelisty cyprysową
mocą Ewangelii.

Kotwico nadziei w zwątpień
ciemnej nocy.

Arko unosząca Polskę
ponad bezbożnictwo i niewiarę.

Promie przewożący sprawiedliwych
na Chrystusową wyspę ocalenia.

Żagwio płonąca, wyniesiona
z płomieni jeszcze piękniejsza.
Ulewo obmywająca grzechy
strumieniem swoich łez
Sztormie budzący nawałnicą żalu
ludzkie sumienia
Szańcu warowny na północnym
krańcu naszej ojczyzny
Ciszo czekających w mogiłach wyspy
na zmartwychwstanie.
Matko spracowanych i odpoczywających.
Pani wątpiących i poszukujących Boga.
Królowo narodu na chwiejnej kładce wolności.
Pochylona bólem smutna Pani
z sobieszewskiej wyspy bądź pozdrowiona.
– módl się za nami.
Kyrie eleison. amen.

ks. Zbigniew Czuchra

MODLITWA ZA NASZYCH ZMARŁYCH BRACI I SIOSTRY!

Polećmy Bogu przez ręce Maryi dusze zmarłych:

- **śp. Janinę Mularczyk**,
- **śp. Aleksandrę Gajos** – prosi Bractwo Szkaplerzne z Zawiercia.

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie, ze świętymi królowanie już na wieki wieków. Amen.

Wybierzmy jedną z modlitw zamieszczonych w poprzednich biuletynach.

APOSTOLSTWO SZKAPLERZNE WŚRÓD CHORYCH

Pracuję jako terapeuta w Zakładzie Pielęgnacyjno-Opiekuńczym w Górze Siewierskiej. Przebywają tam osoby chore: po udarach, wylewach, z miażdżycą otępienną.

W tym zakładzie znajduje się 30 podopiecznych, osoby leżące i na wózkach inwalidzkich. Prowadzę z nimi zajęcia, w czasie których modlimy się, rozmawiamy o Bogu, śpiewamy oraz poruszamy różne problemy związane z tym, jak radzić sobie z bólem i cierpieniem.

Pewnego dnia, a było to w listopadzie 2013 r., podczas moich zajęć jedna z podopiecznych (lat 88) zapytała mnie, w jaki sposób mogłaby przyjąć Szkaplerz św., bo dużo dobrego o nim słyszała i bardzo pragnie go przyjąć, tylko nie wie, czy nie jest już za późno. W trakcie rozmowy okazało się, że nikt z podopiecznych w zakładzie nie przyjął Szkaplerza, a nawet niewiele osób wiedziało, czym jest Szkaplerz i jakie są dary związane z jego przyjęciem. Ja sama od 7 lat należę do Rodziny Szkaplerza Świętego, a przyjęłam go w klasztorze karmelitanek Dzieciątka Jezus, przy ul. M.T. Kierocińskiej 25. To miejsce jest domem macierzystym tego Zgromadzenia, ponieważ to tutaj żyła, modliła się i pracowała Służebnica Boża Matka Teresa Kierocińska. Ja osobiście jestem z tego bardzo dumna, ponieważ mieszkam w Sosnowcu i noszę cudowną obronę Maryi od wszelkiego zła i dzięki Szkaplerzowi pokonuję trudności codziennego życia, a nigdy się z nim nie rozstaję i mam dzięki temu siłę do niestrudzonej modlitwy za bliźnich. Serce moje podskoczyło z radości i powoli zaczęłam „kuć żelazo, póki gorące”, zaczynając od wykonania telefonu do sióstr karmelitanek w Sosnowcu. Przedstawiłam moją prośbę i umówiłam s. Ananiaszę na spotkanie w naszym zakładzie, aby siostra opowiedziała podopiecznym o Szkaplerzu św., o jego darach i zobowiązaniach, jak również o tym, kto może go przyjąć.

Po spotkaniu 10 osób wyraziło chęć przyjęcia Szkaplerza. Ponieważ raz w miesiącu jest u nas odprawiana Msza św., uzgodniliśmy z dyrekcją termin 13 grudnia 2013 r., jako dzień, w którym nasi podopieczni będą mogli podczas Mszy św. przyjąć Szkaplerz. Przed Mszą św. jeszcze raz upewniłam się ile osób pragnie przyjąć Szkaplerz i okazało się, że wszyscy podopieczni wyrazili chęć przyjęcia go, a także dyrekcja oraz personel medycznym i pozamedyczny. Na twarzach podopiecznych malował się uśmiech i radość.

Uroczystość była bardzo piękna i podniosła, a ja płonęłam ze szczęścia, że dane mi było stać się „pomostem", po którym przejdą następni członkowie Rodziny Szkaplerza Świętego.

Ewa z Sosnowca

Oto kilka refleksji podopiecznych:

Jestem częściowo sparaliżowana. Moja codzienność to wózek inwalidzki. Było mi ciężko zaakceptować stan, w którym się znalazłam. Myślałam, że już nic dobrego mnie nie czeka, była smutna, a czasami nawet przygnębiona. Jednak dzień 13 grudnia 2013 r. wszystko zmienił, w tym dniu przyjęłam Szkaplerz św. i jestem bardzo za to wdzięczna, ponieważ spojrzałam w inny sposób na moją ułomność. Wiem, że wszystko mogę oddać Maryi, a Ona ma mnie pod opieką. Mogę pokonywać trudy i ból. Każdego dnia z uśmiechem, bo jestem odziana w Jej płaszcz. Czuję się silniejsza i spokojniejsza. Jestem ze wszystkim pogodzona.

Henryka, lat 67

Jestem bardzo zadowolona, że noszę taką świętą ochronę. Opieka Maryi jest dla mnie wszystkim. Jestem po udarze. Żyję na wózku inwalidzkim, ale wiem, że dzięki tej Szacie, będę mogła jeszcze wstać i cieszyć się każdym dniem. Z czystym sercem i pobożnością przyjęłam Szkaplerz św. Wielka radość i zaufanie towarzyszą mi od tamtej chwili.

Aniela, lat 66

Jestem wdzięczna za dar Szkaplerza św. Gdy go przyjmowałam, ogarnął mnie wielki gorąc, a moje serce chciało ze mnie wyskoczyć.

Maria, lat 88

Leżę w łóżku i z pewnym niedowierzaniem podchodziłam do przyjęcia Szkaplerz św., bo cóż w mojej sytuacji może się zmienić. Bardzo się cieszę, że go przyjęłam, bo czuję obecnie bliskość Maryi i Jej szczególną łaskę modlitwy. Dziś wiem, że nie muszę się martwić, bo Ona jest ze mną. Jest mi dobrze w Jej Szacie – lżej oddycham.

Aleksandra, lat 88



* * *

Służebna rola Pani Ewy względem jej pacjentów pozwala mi zobaczyć Maryję jako dobrą Matkę, zachęcającą do bezinteresowności i poświęcenia się dla drugich. Na podstawie dostarczonych mi świadectw widzę również Maryję jako Matkę zatroskaną o swoje dzieci w każdym czasie i miejscu. Radość, którą podzielam z tymi, którzy w tym dniu oddali się Najświętszej Maryi Pannie z Góry Karmel, jest wielka. Z wypowiedzi chorych mogę stwierdzić, że miłość do Najświętszej Maryi Panny wzmacnia świadomość obdarowania ich łaskami przez Królową Karmelu w Szkaplerzu Świętym.

s. Ananiasza KDzJ

PATRIOTYCZNE PRZEMYŚLENIA

„Ojczyzna”

Ojczyzna moja, to łany zbóż falujące,
to łąk kobierce w kwiecistym uroku,
to górskie szczyty i rzeki szemrzące,
zachody słońca o zmroku.

To lasy gęste, żywicą pachnące,
ptasie koncerty o świcie,
gwiaździste niebo i lata gorące
i śpiew skowronka w błękicie.

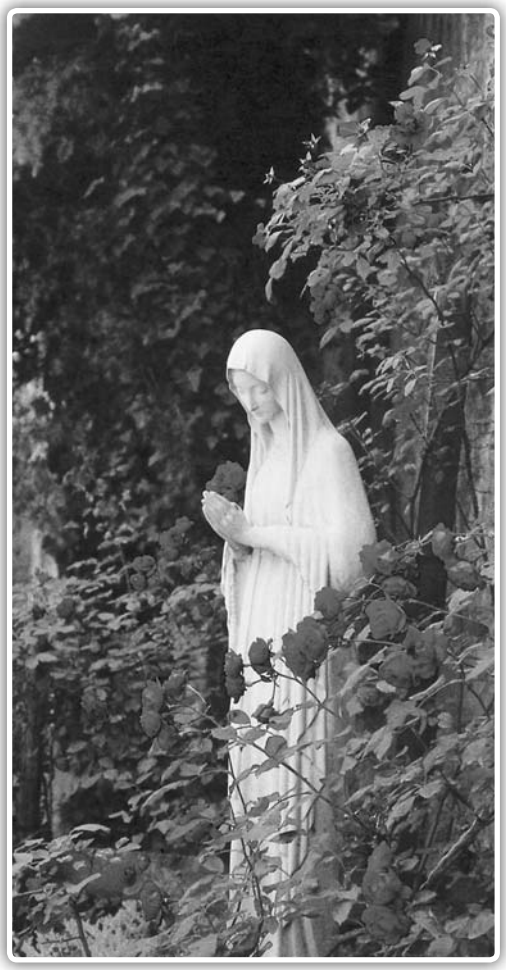
Ojczyzna moja, to Bałtyku fale,
to krzyki mew, urocze bursztyny,
mieniące się w słońcu morskie dale,
to statki płynące w dalekie krainy.

Ojczyzna moja, to kościoły i dzwony
zwołujące wiernych w ojców wierze,
tu naród polski rozmodlony
ku niebu śle swe pacierze.

Ojczyzna moja, to przodków mogiły,
to gwarem dziatwy szkoły wypełnione,
to mowa polska, o którą walczyły
dawnych pokoleń serca zniewolone.

Słowo ojczyzna łączy się z ojcostwem. Ojcowizna to są dobra, które się otrzymuje w spadku po ojcach. Zatem ojczyzna, to stan posiadania ziemi, czyli terytorium oraz stan posiadania wartości duchowych, czyli kultury.

Dzieje naszej ojczyzny mówią nam o tym, że odzyskanie wolności po 123 latach niewoli stało się faktem w roku 1918, dzięki patriotyzmowi Polaków, zagrzewanych do walki o nią przez przedstawicieli kultury duchowej tamtego okresu, jak Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Zygmunt Krasiński, Cyprian Norwid – mistrzów słowa, w dziedzinie muzyki: Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko; w dziedzinie sztuk plastycznych i teatru: Jan Matejko, Artur Grottger, Stanisław Wyspiański, Jacek Malczewski, Wojciech Bogusławski i inni. Słowa prawdy o roli kultury pięknie ujął Cyprian Norwid: „Piękno na to jest, aby zachwycało do pracy. Praca, by się zmartwychwstało".



Polska kultura od zarania dziejów miała charakter historyczno-polityczny. Chrzest narodu polskiego za czasów Mieszka

I w roku 966 ustanowił naród w formie państwa o kulturze słowiańskiej, jako kraj polski nad Wisłą.

Wśród myślącej części naszego narodu panuje przekonanie, że obecnie zanika patriotyzm, czyli miłość do ojczystego kraju. Nic się nie dzieje bez przyczyny. Masowa emigracja młodych ludzi zagranicę w poszukiwaniu pracy i chleba, coraz trudniejsze warunki życia w Polsce, spowodowane złym, niegospodarnym sposobem rządzenia w kraju, brak zgody w społeczeństwie, wyzbywanie się majątku narodowego – to przyczyny braku miłości i przywiązania do ojczyzny.

Św. Jan Paweł II uczył nas swoim przykładem, czym dla Polaka powinna być ojczyzna. Pielgrzymując do Polski, klękając witał polską ziemię mówiąc, że Polska to jego Matka. Zachęcał nas do zachowania tradycji, zwyczajów naszych ojców, rodzinnej kultury, twierdząc, że naród, który utraci swoją kulturę jest skazany na unicestwienie. W swoich przemówieniach wołał:

> „O Ziemio Polska! Ziemio trudna i doświadczona, Ziemio piękna! Ziemio moja – bądź pozdrowiona Ty i ludzie, którzy znają i radość i gorycz bytowania na tej Ziemi".

Przebywając w roku 1997 w Krośnie na Podkarpaciu, tak mówił do rolników:

> „Ojcowie nasi w imię Boże rozpoczynali każdą pracę i w imię Boże ją kończyli. Pozostańcie wierni tej tradycji. Ona wyraża najgłębszą prawdę o sensie waszej pracy. Twórzcie kulturę, w której obok nowych wymiarów, jakie niosą czasy, pozostanie, jak u dobrego gospodarza miejsce na rzeczy stare, uświęcone tradycją potwierdzoną przez prawdę wieków."

Nie jest zbyt szczęśliwe dla Polski jej geograficzne położenie, pomiędzy dwoma sąsiadami, którym zawsze przeszkadzała nasza wolność. Czym dla narodu jest wolność wiedzieli nasi pradziadowie, wiedzą też ludzie starsi, którzy przeżyli pierwszą i drugą wojnę światową, okupację niemiecką, stan wojenny, powojenne zniewolenie przez Związek Radziecki. Natomiast nie wie tego dzisiejsza młodzież polska i dlatego obowiązkiem starszego pokolenia, domu i szkoły jest mówienie jej o tym.

Czasem słyszy się stwierdzenie: co Polska mi daje? Może trudno jest komuś zrozumieć i oddzielić pojęcie ojczyzny od rządzących krajem ludzi, myślących jedynie o własnych korzyściach materialnych, a nie o potrzebach obywateli. Trzeba jednak zawsze zapytać o to, co ty uczyniłeś dla Polski, twojej ojczyzny!

Wspominam ze łzą w oku swojego nauczyciela, który uczył nas, gdy byliśmy małymi dziećmi, miłości do ojczystego kraju. Pewnego dnia przyniósł i powiesił w klasie arkusz papieru, na którym tłustym drukiem napisany był tekst, którego mieliśmy nauczyć się na pamięć:

> „Dlaczego kocham Polskę? Kocham Polskę, bo matka moja jest Polką, bo ojciec mój jest Polakiem, bo krew, która płynie w mych żyłach jest polską, bo Polakami byli ci, którzy za wolność ojczyzny życie swe oddali, bo piękny jest mój kraj nad Wisłą, bo tu jest mój dom, bo tu są mogiły moich przodków."

Na terenie naszej parafii pw. św. Piotra Apostoła i św. Jana z Dukli te patriotyczne tradycje są wciąż kultywowane. Widać chęć dalszego jednoczenia ludzi, zakorzeniania ich we wspólnocie Kościoła i w naszej społeczności. Dzieje się to dzięki zaangażowaniu istniejących na terenie parafii organizacji oraz miejscowego duchowieństwa, z księdzem proboszczem prałatem Janem Bielcem na czele. Ksiądz proboszcz, który od siedmiu lat pełni przy naszym kościele funkcję „ojca parafii", jako dobry gospodarz nie żałuje ani czasu, ani sił, by zapewnić trwałość oraz piękno świątyni. Przez dobór odpowiednich nabożeństw stara się zachęcić i rozmodlić parafian, pogłębiać ich wiarę. Spośród nabożeństw należy wyróżnić:

- specjalne nabożeństwo o uzdrowienie duszy i ciała, w ostatni poniedziałek miesiąca,
- nowennę za przyczyną świętego Jana Pawła II, w każdy wtorek tygodnia,
- nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, w każdą środę tygodnia,
- adorację w ciszy Najświętszego Sakramentu od godziny 15^{00} do wieczornej Mszy św. w każdy czwartek tygodnia,

- nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia oraz Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny.

O aktualnych sprawach informują parafian redagowane gazetki: „Dzień Pański" i „Otwarta Dłoń". Aby nie uległy zapomnieniu piękne stare zwyczaje i tradycje, co roku parafianie organizują „Święto plonów", czyli Dożynki. Dzielnica Suchodół, chociaż jest częścią miasta, zachowała swój rolniczy charakter i kontynuuje tradycję dożynek. Artystycznie wykonane z kłosów, kwiatów, nasion i owoców wieńce dożynkowe zdobią kościół, a w czasie dziękczynnego nabożeństwa chleb wypieczony z nowej mąki spoczywa na ołtarzu. Po nabożeństwie następuje część rozrywkowa, na program której składają się ludowe piosenki, inscenizacje, degustacja kołacza dożynkowego w Domu Ludowym.

Zgodnie z tradycją w majowe wieczory przy przydrożnych kapliczkach gromadzą się mieszkańcy, by śpiewać maryjne pieśni i litanijne wezwania.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje inicjatywa o nazwie „Dni Suchodołu", połączona z Dzielnicowym Świętem Plonów oraz Kiermaszem Ludowym.

Nasz parafialny kościół pw. św. Piotra Apostoła i św. Jana z Dukli jest naszą chlubą. W dniu 10 czerwca 1997 roku Ojciec Święty Jan Paweł II poświęcił naszą świątynię. W czasie pielgrzymki do ojczyzny i pobytu na Podkarpaciu poświęcił również tablicę o nadaniu szkole nr 5 w Suchodole imienia Jana Pawła II. Na tablicy widnieje napis: „Pokój Tobie Polsko – Ojczyzno moja".

Zbliża się czas, kiedy to po ogłoszeniu naszego ukochanego Rodaka Świętym, nasz kościół stanie się sanktuarium Świętego Jana Pawła II Wielkiego.

Wanda Tkaczyk , Bractwo Szkaplerzne z Krosna

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II – KARMELITAŃSKI PAPIEŻ

W wadowickim kościele karmelitów bosych na „Górce" znajduje się niezwykła relikwia świętego papieża Polaka. W lewej nawie bocznej przy ołtarzu umieszczona jest tablica ze słowami Jana Pawła II:

„Jak za lat młodzieńczych (…) wędruję w duchu do tego miejsca szczególnego kultu Matki Bożej Szkaplerznej, które wywierało tak wielki wpływ na duchowość Ziemi Wadowickiej. Sam wyniosłem z tego miejsca wiele łask, za które dziś Bogu dziękuję. A Szkaplerz do dzisiaj noszę, tak jak go przyjąłem u karmelitów na «Górce», mając kilkanaście lat".



Pod tablicą, w specjalnym ozdobnym relikwiarzu, złożono szkaplerz noszony przez św. Jana Pawła II. Karol Wojtyła przyjął Szkaplerz z rąk o. Sylwestra Gleczmana w dniu Pierwszej Komunii świętej, jako jedyny z całej grupy. Zawsze nosił szkaplerz płócienny, co można zobaczyć na wielu zdjęciach z jego młodzieńczych lat, później jako kapłana, wreszcie jako papieża. Po zamachu na jego życie cały świat obiegły zdjęcia Jana Pawła II z kliniki Gemelii ze szkaplerzem na szyi. Papież sam zaświadczył, że jego pobożność maryjną jako małego chłopca, a później młodzieńca i gimnazjalisty, aż do egzaminu dojrzałości kształtował karmelitański klasztor na Górce w Wado-

wicach. W 1938 roku Karol Wojtyła opuszcza Wadowice i przeprowadza się do Krakowa, na Dębnik. Trafia do kół różańcowych przy parafii pw. św. Stanisława Kostki, którymi opiekuję się Jan Tyranowski, dziś Sługa Boży. Tyranowski swoją duchową drogę kształtował na dziełach św. Jana od Krzyża i św. Teresy od Jezusa, karmelitańskich Doktorów Kościoła. Wprowadził on Karola Wojtyłę w czytanie ich dzieł. Dowodził, że o Bogu można nie tylko się dowiadywać, lecz że Bogiem można przede wszystkim żyć. Sam był żywym świadectwem tego, czym jest życie wewnętrzne. Tyranowski wywarł duży wpływ na młodego Wojtyłę, wprowadzając go w mistykę Karmelu. Uczył go przeżywania modlitwy Karmelu w ramach stanu świeckiego, zwłaszcza umiłowania kontemplacji. Karol Wojtyła podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, a jednocześnie na tajnych kompletach rozpoczął studia teologiczne. Napisał pracę seminaryjną pt.: *Wiara jako środek zjednoczenia duszy z Bogiem w nauce św. Jana od Krzyża*.



Fascynację dziełami świętych doktorów Karmelu dopełniają kontakty z karmelitami na Rakowickiej w Krakowie. Zaowocowało to jego planami wstąpienia do Zakonu karmelitańskiego. Pierwsza próba miała miejsce w 1942 roku, po rozmowie z ówczesnym wychowawcą o. Pawłem Gutem, a następnie z prowincjałem Zakonu, o. Józefem Prusem. Była wojna, nowicjat oficjalnie

zamknięty, istniał tylko w konspiracji, a to uniemożliwiło zrealizowanie jego pragnienia. Karol Wojtyła pod koniec seminarium, w 1945 r., podjął kolejną próbę wstąpienia do Karmelu. Na przejście z seminarium do Zakonu potrzebne było pozwolenie ordynariusza. Książę kardynał Adam Stefan Sapieha nie wyraził na to zgody i Wojtyła pozostał w seminarium. Od kardynała usłyszał krótkie zdanie: „Trzeba najpierw skończyć to, co się zaczęło". Nadal jednak pozostał częstym gościem prowincjała karmelitów bosych, o. Józefa Prusa. Odwiedzał również klasztor karmelitów, raz nawet odprawił tam zamknięte rekolekcje. Debiutuje też we wznowionym po wojnie czasopiśmie „Głos Karmelu", w którym publikuje swój poemat: *Pieśń o Bogu ukrytym*. Kardynał Sapieha, chcąc zapobiec pomysłom Wojtyły o życiu zakonnym w Karmelu, wysyła go na studia do Rzymu. Od 1946 roku ks. Wojtyła studiuje na *Angelicum*. Pisze tam pracę doktorską o św. Janie od Krzyża: *Nauka o wierze według św. Jana od Krzyża*. W 1951 roku ks. Wojtyła publikuję na łamach „Znaku" artykuł: *O humanizmie św. Jana od Krzyża*. Św. Jan od Krzyża wycisnął niezatarte znamię na duchowości przyszłego papieża i pozostał dla niego mistrzem wiary i świadkiem Boga żywego. Wyrazem tego umiłowania św. Jana od Krzyża jest list apostolski św. Jana Pawła II wydany z okazji 400-lecia śmierci Świętego. W 1982 roku podczas pielgrzymki do Segowii przywołał raz jeszcze postać tego Świętego:



„Dzięki składam Opatrzności, która pozwoliła mi tu przybyć, aby uczcić relikwie i przywołać postać oraz naukę św. Jana od Krzyża, któremu tyle zawdzięcza moja duchowa formacja. Poznałem go w młodości i zdołałem nawiązać wewnętrzny dialog z tym nauczycielem wiary, z jego językiem i myśleniem, aż do momentu kulminacyjnego, jakim było opracowanie tezy doktorskiej, na temat wiary u św. Jana od Krzyża. Od tamtego czasu stał się on dla mnie przyjacielem i mistrzem, który wskazywał światło jaśniejące w ciemności, ażeby zawsze podążać ku Bogu".

W 1985 roku wyznał, że spotkanie ze świętymi Karmelu, zwłaszcza św. Janem od Krzyża, dało mu wielkie oświecenie duchowe. Niezwykłą rolę w życiu Jana Pawła II spełniła również św. Teresa z Liesieux. Dał temu wyraz ogłaszając ją Doktorem Kościoła w 1997 roku. Uzasadnienie tego aktu znajdziemy w liście apostolskim z 1997 roku i w kilku okolicznościowych przemówieniach. W miarę, jak odkrywamy życie św. Teresy od Dzieciątka Jezus i św. Jana Pawła II coraz bardziej dostrzegamy duchowe pokrewieństwo tych dwóch wielkich postaci. Papież wskazuje na fragmenty Pisma Świętego, które charakteryzują charyzmat św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Pierwszy z listu do Rzymian: „otrzymaliście ducha przybrania za synów w którym możemy wołać: *Abba Ojcze*", odwołujący się do Ojcostwa Boga. Drugi odwołuje się do dziecięctwa Bożego czyli „małej drogi św. Teresy od Dzieciątka Jezus". Jest w tej drodze coś niepowtarzalnego, jakby geniusz św. Teresy z Lisieux, a równocześnie jest w niej potwierdzenie i odnowienie prawdy najbardziej podstawowej i uniwersalnej, iż Bóg jest naszym Ojcem, a my Jego dziećmi. Swój szczególny stosunek do „małej drogi" Jan Paweł II wyraził 3 października 1975 roku, podczas wizyty u sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus, gdy mówił o ich charyzmacie:

„Ten charyzmat, wiąże się ściśle z ekonomią Bożą, w której to, co wielkie, co największe, jest właśnie małe i ukryte. I odwrotnie, to co wielkie, co potężne, co rozgłośne, jest najmniejsze. Właśnie to wyraża droga duchowa św. Teresy od Dzieciątka Jezus".

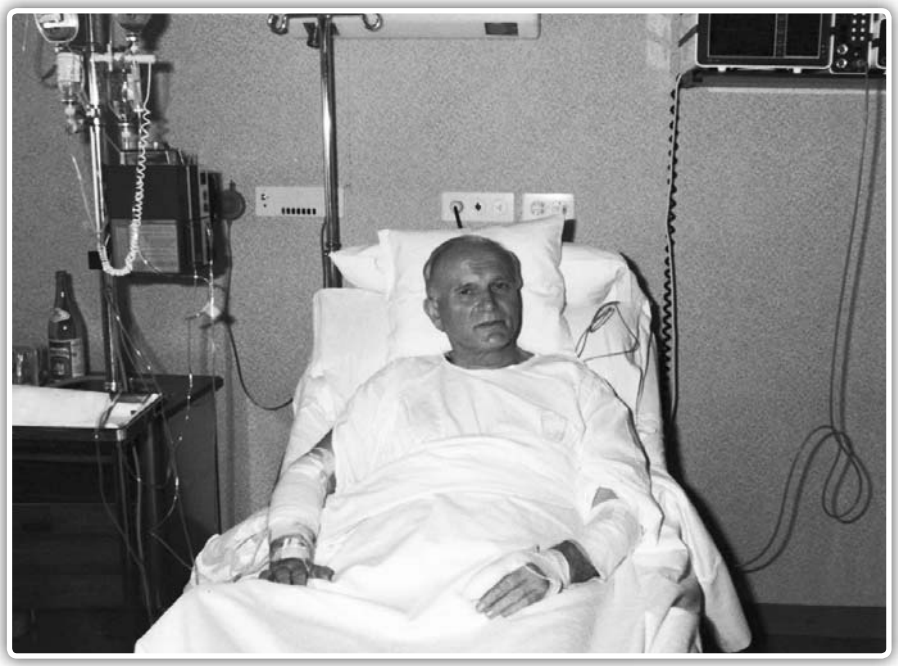
Od św. Tereni papież przejął coś, co można nazwać równowagą pomiędzy głębią życia duchowego, a apostolskim czy misyjnym rozmachem i jego skutecznością. Papież przejął również ideał, który nie daje się przerazić rozmiarem i ciężarem grzechu, ale zawierza wszystko miłosiernemu Ojcu.

Jan Paweł II w czasie swego pontyfikatu wyniósł na ołtarze 24 osoby związane z duchowością Karmelu. Wśród nich jest polski święty, Rafał Kalinowski. W wypowiedziach Jana Pawła II wielokrotnie powracał wymiar ojczyźniany prezentowany na bazie postawę tego świętego karmelity. Dostrzegał w nim nosiciela pokoju, kultury i jedności między chrześcijanami, połączenie kontemplacji z gorliwością apostolską. Jan Paweł II uczył się od św. Rafała Kalinowskiego swoistego „zaprzedania" ojczyźnie, a wielokrotnie dawał świadectwo miłości do niej.



Karmelitańska droga Jana Pawła II zaczęła się od przyjęcia Szkaplerza świętego. W wielu swoich wypowiedziach podkreślał wartość nabożeństwa szkaplerznego. W 1983 roku w przemówieniu do Kapituły Generalnej karmelitów powiedział, że nabożeństwo szkaplerzne zawiera pierwiastek chrystocentryczno-maryjny: „iść za Chrystusem, naśladując Maryję". W 1989 roku w parafii Matki Bożej Szkaplerznej w Mastacciano powiedział, że gdy był w młodym wieku Matka Boża Szkaplerzna bardzo pomogła mu odnaleźć łaskę młodego wieku i jego powołanie. Wtedy powiedział również do młodzieży, że

szata szkaplerzna jest darem Matki Jezusa dla nas, oraz że Dziewica Karmelu troszczy się, jak każda ziemska matka, także o odzienie dla swoich dzieci. Zatroskana jest o nasze odzienie w sensie duchowym, a szkaplerz jest symbolem odziania nas w łaskę Bożą. Papież apelował do młodzieży: „współpracujcie z tą dobrą Matką, Matką Szkaplerza świętego, która bardzo dba o wasze szaty, a szczególnie o tę szatę, która jest łaską uświęcającą w duszach Jej dzieci".



W 2001 roku w liście apostolskim do Karmelu czytamy: „Ja również od bardzo długiego czasu noszę na sercu Szkaplerz karmelitański z miłością do wspólnej Matki Niebieskiej, której opieki doznaję ustawicznie, życzę, aby wszyscy zakonnicy i zakonnice Karmelu oraz pobożni wierni, którzy Ją czczą z synowskim oddaniem, wzrastali w miłości do niej, by umacniali w świecie obecność tej Niewiasty milczenia i modlitwy". Nabożeństwo szkaplerzne rozumiał w dwóch wymiarach. Jako przewodnictwo Maryi (Santiago de Compostella): „Niech Wam towarzyszy zawsze Matka Boża Szkaplerzna, Matka Boża z Góry Karmel (…), niech Ona prowadzi was jak gwiazda, która nigdy nie znika z horyzontu. I niech was zawiedzie w końcu do Boga, ostatecznego

Portu, ostatniej przystani nas wszystkich". Drugi wymiar to pogłębianie naśladowania Maryi: „To głębokie życie maryjne, które wyraża się w ufnej modlitwie, w pełnym zachwytu uwielbieniu i pilnym naśladowaniu, prowadzi do zrozumienia, że najbardziej autentyczną formą nabożeństwa do Najświętszej Maryi Panny, wyrażającą się w skromnym znaku szkaplerza, jest poświęcenie się Jej Niepokalanemu Sercu".

W życiu papieża miała miejsce przedziwna interwencja szkaplerzna. W dzień Matki Bożej Szkaplerznej, 16 lipca 1981 roku, cofnął się śmiertelny wirus, który dostał się do organizmu papieża z przetaczaną krwią. Papież Jan Paweł II osobiście ukoronował figury i wizerunki Matki Bożej Szkaplerznej w kościele karmelitów w Rzymie, w Maipu w Chile, w Chiguinaquira w Kolumbii i w Mastacciano pod Rzymem. Poświęcił korony i zezwolił na koronację wizerunków szkaplerznych w Czernej, Berdyczowie i Szwandorfie.

W liście na 750-lecie Szkaplerza przypomniał wszystkim, że przyjmujący Szkaplerz zostają włączeni lub stowarzyszeni w mniej lub bardziej ścisłym stopniu z Zakonem Karmelu, poświęconym służbie Matki Najświętszej. Podkreślił również, że znak Szkaplerza przywołuje dwie prawdy. **Z jednej strony mówi o ustawicznej opiece Najświętszej Maryi Panny nie tylko na drodze życia, ale także w chwili przejścia do pełni wiecznej chwały. Z drugiej zaś strony szkaplerz, pozostając stale na naszych barkach, przypomina nam i zobowiązuje nas do tego, by nasze maryjne nabożeństwo nie ograniczało się jedynie do modlitw i hołdów składanych Matce Chrystusa przy określonych okazjach, ale by było czymś stałym, habitualnym w naszym życiu, tak by stanowić habit, czyli stałe maryjne ukierunkowanie naszego chrześcijańskiego życia**. W ten sposób Szkaplerz staje się znakiem przymierza i wzajemnej komunii pomiędzy Maryją i wiernymi.

Bractwo Szkaplerzne, Rzeszów Fara

OJCZE ŚWIĘTY JANIE PAWLE II

Byłeś ziarenkiem piasku
A burzę umiałeś wywołać
Miałeś serce samotne
A wszystkich umiałeś kochać

Wskazałeś drogę prostą
Która się krętą zdawała
Miałeś w sobie wiarę wielką
Która z Boga wyrastała

Wola ducha, siła walki
Wciąż wytrwała i tak długa
Pokazałeś nam, co czynić
Jak to czyni Boży sługa

Byłeś słońcem w życia nocy
Słowem – dałeś rozjaśnienie
Chęć do życia przez spojrzenie
Gestem – słałeś pocieszenie

W sercach naszych pozostanie
Czyn i słowo o Miłości
Pozostanie Twoje Serce
Spokój Twojej Obecności

Twe cierpienie miłe Bogu
Dało owoc na tej ziemi
Kościół bierze przykład z Ciebie
I to nigdy się nie zmieni

Dziś, gdy Ciebie wśród nas nie ma
I, gdy płacze cała ziemia
Ty radujesz się już w niebie
Bardzo brak nam Ojcze Ciebie!

Nasz Szkaplerzny Dobry Bracie
Święty pośród świętych w niebie
Spójrz i pomóż żyć już lepiej
Nie opuszczaj nas w potrzebie

Danuta z Opola



NASZE WYDAWNICTWA



Skład redakcji: Halina Bigaj, Irena Smalcerz, Tomasz Poborowski; ks.Robert Morawski (konsultacja teologiczna); Wiesław Smalcerz (redakcja techniczna, skład i druk).



„W ostatnim czasie coraz więcej osób pyta o szkaplerz, poszukując odpowiedzi na rozliczne pytania związane z tym nabożeństwem. Ilość listów, próśb i zapytań kierowanych pod naszym adresem stawia nas przed koniecznością refleksji nad znakami czasów, które Bóg odsłania człowiekowi. Chcemy przybliżyć walory nabożeństwa szkaplerznego, udzielić odpowiedzi na najistotniejsze pytania i ukazać ogrom duchowych owoców związanych z praktyką powierzania się Maryi i naśladowania Jej" (fragment z wprowadzenia).

o. Jerzy Zieliński OCD, *W znaku Szkaplerza*, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2014, opr. miękka, format: 11x16 cm, stron: 96.

KALENDARIUM JUBILEUSZU 500-LECIA URODZIN ŚW. TERESY OD JEZUSA

(część 1)



2014

- **4 października:** rocznica śmierci św. Teresy od Jezusa.
- **8-10 października:** kurs formacyjny w Wadowicach dla obu polskich Prowincji o tematyce terezjańskiej przygotowujący do 500-lecia urodzin św. Teresy.
- **11 października: Msza św. o 10^{00} na otwarcie Roku Jubileuszowego w Polsce pod przewodnictwem kard. Stanisława Dziwisza, metropolity krakowskiego, w sanktuarium Miłosierdzia Bożego, Kraków – Łagiewniki. Wskazana obecność wszystkich polskich Bractw i Wspólnot Szkaplerznych.**
- **15 października:** uroczystość liturgiczna św. Teresy od Jezusa. Otwarcie Jubileuszu Terezjańskiego na świecie.
- **28 listopada:** rocznica Reformy Terezjańskiej męskiego Karme-lu (powstanie karmelitów bosych).
- **Adwent:** roraty ze św. Teresą od Jezusa (z „Małym Gościem Niedzielnym") w kilku tysiącach parafii w Polsce.

Sanktuarium Świętego Józefa



Obraz św. **JÓZEFA** namalowany przez Jerzego Kumalę w roku 1986 jest kopią cudownego wizerunku pędzla flamandzkiego malarza karmelity, br. Łukasza Charlesa Sibrecque (Rzym, 1668) z kościoła karmelitów bosych w Krakowie, który znany jest także z ołtarza karmelitańskiego kościoła w Warszawie, przy Krakowskim Przedmieściu. Święty Patriarcha okazuje Dzieciątko Jezus z różą – symbolem zbawczej miłości naznaczonej cierniem cierpienia – w lewej dłoni i owocami łaski w prawej. Korona z róż nad głową Świętego to znak jego pochodzenia z królewskiego rodu Dawida i szczególnej więzi z Królem, którego był opiekunem. Złote korony z nadania Arcybiskupa poznańskiego ozdobiły obraz 23 marca 2014 r.

KLASZTOR KARMELITÓW BOSYCH

ul. Działowa 25, 60-195 Poznań

FURTA klasztoru z **KSIĘGARNIĄ** Flos Carmeli
czynna **8:00-13:00** i **15:00-19:00**

tel.: **61 852 92 93** (**8:00-22:00**)
e-mail: **karmelpoznan@karmelicibosi.pl**

Konto bankowe: Zgromadzenie oo. Karmelitów Bosych
18 1240 1763 1111 0000 1813 4117

www.karmelici.info

sanktuarium.jozef